Nr. 258. Niedziela 28 września (11 października) 1914 r. Rok IX.

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

PRENUMERATA:	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. Nekrologi po 25 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe ze tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 2 k., przed tekstem powyżej. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.
Numer pojedyńczy 5 kop.

Dnia 30-go września 1914 roku, odbędzie się kwesta uliczna na rzecz Czerwonego Krzyża.

KIJOWIANIE!

Wojna w pełni. Krew płynie strugą.

Miliony żołnierzy rosyjskich niesie życie w ofierze za honor: Rosyi, za bezpieczeństwo ojczyzny, za tryumf prawa i prawdy na świecie.

My, pozostali w domu, mamy święty obowiązek starać się nieustanie o ulżenie cierpień naszych dzielnych żołnierzy, rannych i chorych.

Potrzeba pilna, spieszcie więc ze składaniem ofiar do skarbonek Czerwonego Krzyża.

Każdy grosz będzie przyjęty z wdzięcznością. Wasza wspólna ofiarność pomoże uleczyć rany, ożywi wojska i da im nowe zwycięstwa.

Przewodnicząca kwesty Kijowskiego Komitetu na rzecz Czerwonego Krzyża, dla rannych żołnierzy

M. MEDER.

Król Karol I.

Telegraf przynosi nam wiadomość o zgonie pierwszego króla nowoczesnej Rumunii, przed rokiem jeszcze umiłowanego monarchy — w ostatnich czasach ostro przez swych poddanych za swe przywiązanie do Dwuprzymierza krytykowanego króla Karola I.

Karol-Eitel-Fryderyk-Zefiryn-Ludwik książę Hohenzollern - Sigmaringen był synem księcia Karola Antoniego i księżny Józefiny Badeńskiej. Urodził się w Sigmaringen 20 czerwca 1839 r. Jako młodzieniec 17 letni wstąpił do szeregów pruskich i w kampanii duńskiej 1864 r. brał udział. Gdy ludność rumuńska wypędziła z kraju księcia Aleksandra Kuzę, Napoleon III wbrew protestom Rosyi, Austryi i Turcyi wysunął kandydaturę młodego Hohenzollerna na tron zjednoczonych księstw Multan i Wołoszczyzny. W kwietniu 1866 r. naród rumuński w drodze plebiscytu wypowiedział się za kandydatem cesarza Francyi i 22 go maja tegoż roku Karol Hohenzollern odbył uroczysty wjazd do Bukaresztu. Niezadowolenie Turcyi, której wasalem było podówczas zjednoczone księstwo i która niechętnym okiem widziała krewniaka króla pruskiego, obejmującego rządy w państwie bałkańskiem, zdołał książę Karol zażegnać, zapewniając sultana Abdula Azisa o swych uczuciach wierności względem Porty. Sytuacya w Multanach i na Wołoszczyźnie nie była podówczas świetna: kraj rozdzierała namiętna walka partyjna, wojska regularnego nie było niemal, finanse aż nadto wiele pozostawiały do życzenia. Partya liberalna początkowo zwalczała młodego księcia, podejrzewając go o sympatye pruskie. Stosunki między nim a przywódcami tej partyi doszły do największego napięcia podczas wojny 1870—1871 r., gdy cała ludność księstwa wypowiedziała się przeciw wszystkiemu, co niemieckie. 22 kwietnia 1871 r. doszło w Bukareszcie do rozruchów i młody książę, zniechęcony do kraju, w którym tylko niechętnych napotykał, wyraził zamiar abdykacyi.

Przedstawicielom partyi konserwatywnej udało się powstrzymać księcia Karola od zrzeczenia się korony—i powoli, głównie dzięki pomocy wielkiego rumuńskiego męża stanu Jana Bratianu, udało się księciu nietylko pogodzić się z partyą liberalną, ale i wiele pożytecznych reform przeprowadzić. Przesilenie, jakie w r. 1876 na Bałkanach nastąpiło, oddało ostatecznie rządy w ręce partyi liberalnej, ciążącej otwarcie ku Rosyi. Przed wojną rosyjsko-turecką w r. 1877 podpisał książę Karol traktat z Rosyą, na mocy którego Rosya za przepuszczenie wojsk przez terytoryum księstwa gwarantowała mu niepodległość i nietykalność granic. 22 maja 1877 r. książę Karol proklamował niepodległość księstwa i na czele swej bitnej, przezeń samego stworzonej i zaopatrzonej w doskonałą artyleryę armii, połączył się d. 16 sierpnia z armią rosyjską.

Za udział w oblężeniu Plewny otrzymał on order św. Jerzego 2 stopnia, kongres zaś berliński proklamowaną niepodległość księstwa Rumunii potwierdził.

Od czasu wojny rosyjsko tureckiej datuje się popularność księcia. Pilnie śledząc bieg spraw życia publicznego, robił książę Karol wszystko, co się do wielkości i dobrobytu jego monarchii przyczynić mogło. Już we trzy lata po wojnie 26-go marca 1881 r. ogłosił Karol siebie królem, a księstwo rumuńskie—królestwem Rumunii. Z licznych reform na wyszczególnienie zasługuje bardzo postępowa rewizya konstytucyi rumuńskiej w r. 1884 przez króla i doradcę jego Jana Bratianu dokonana i reformy wojskowe, które z Rumunii pierwszorzędny czynnik militarny na Bałkanach uczyniły. Prócz doskonałej organizacyi szkolnictwa wojskowego, zapewniającego monarchii stały zastęp dobrych oficerów, położył król Karol wielkie zasługi, wznosząc całą sieć fortec, broniących kraju przed napadem w razie wojny. Wezwany z Belgii genialny inżynier wojskowy generał Briaimont stworzył plan fortyfikacyi stolicy kraju Bukaresztu i linii obronnej Fokszany—Galac. Troska króla o potęgę zbrojną Rumunii wydała pożądane owoce: nie dalej, niż w roku ubiegłym byliśmy świadkami, jak podczas drugiej wojny bałkańskiej Rumunia bez krwi przelewu odegrała rolę nie tylko dla siebie korzystną, ale i zaszczytną. W istocie nie tylko zyskała ona wówczas Dobrudżę bułgarską, ale i przyczyniła się do zawarcia pokoju w Bukareszcie między poważnionemi państwami bałkańskiemi.

Król Karol ożeniony był z Pauliną Elżbietą Odylą Ludwiką księżną Wied, głośną poetką, znaną pod pseudonimem Carmen Sylva. Dzieci para królewska nie miała. Wobec tego sprowadził król Karol do Rumunii bratanka swego, syna księcia Leopolda Hohenzollerna, księcia Ferdynanda Wiktora Alberta Mainrada, urodzonego w Sigmaringen 24 go sierpnia 1865 r., którego ogłosił swym następcą dekretem 18 go marca 1889 r.

W królu Karolu traci Rumunia monarchę mądrego i dzielnego, któremu tylko zbytnie przywiązanie rodzinne do pruskich Hohenzollernów do ostatniej chwili życia z zasłużonej słusznie popularności korzystać nie pozwoliło. Obecnie—gdy główny wyznawca oryentacyi pruskiej na Bałkanach zamknął powieki—nic nie może przeszkodzić Rumunii zająć w przełomowej chwili pożaru europejskiego takie stanowisko, jakie jej prawidłowe rozumienie interesu narodowego i przynależność do rasy łacińskiej zająć nakazują.

Śmierć króla Karola jest to w dzisiejszych warunkach pierwszorzędnej doniosłości zdarzenie polityczne i dotkliwy cios dla wpływów niemieckich na Bałkanach. Ani Wilhelm, ani Franciszek Józef o poparcie aspiracyi germańskich nad Dolnym Dunajem marzyć już nie powinni.

Petrograd czy Piotrogród?

Nazwę Petersburga, zmienioną niedawno na „Petrograd“, prasa nasza wyraża w niejednakowy sposób w języku polskim. W jednych pismach czytamy „Petrograd“, w innych „Petrogrodu“, w innych wreszcie „Piotrogród“. Nazwa Petrograd w języku polskim jest niewłaściwa z dwóch względów: naprzód w części pierwszej tego wyrazu złożonego, brzmienie rosyjskie „Pietro“—zmieniono na „Petro“, co nie zgadza się ani z wymawianiem języka rosyjskiego (gdzie jest Pietro), ani też z zasadą głosowni języka polskiego, gdzie oddawna mamy ustalone brzmienie Piotro (porówn. Piotr, Piotrowski...). W części zaś drugiej połączenie głosowe *g-r-a-d* (z brzmieniem *ra* między spółgłoskami), właściwe jest językom południowo słowiańskim, w ich liczbie starocerkiewno-słowiańskiemu (czyli staro-bułgarskiemu), oraz językowi czeskiemu (porówn. Vyszehrad, a więc i Petrohrad); w języku zaś polskim takiej wokalizacyi odpowiada stale zgłoska *ro*, t. j. południowo-słowiański *grad* ma dziś odpowiednik polski *gród* (ze staropolskiego *grod*). Nazwa przeto „Pietrograd“ w języku polskim ma formę jedynie prawidłową *Piotrogród*, podobnie jak mamy w polskim: Tarnogród, Wyszogród, Nowogród i t. p., podobnie też jak nazwę serbską Beograd (z Belgrad), wyrażamy po polsku Białogród.

Nawiasowo dodamy, że i nazwa „Pietrograd“ w drugiej swojej części (-grad) nie jest ściśle rosyjską, lecz utworzoną pod wpływem wzorów starocerkiewno słowiańskich; właściwe zaś brzmienie drugiej połowy tego wyrazu, zgodne z fonetyką języka rosyjskiego jest -gorod- (porówn. Nowgorod i t. p.).

Mógłby ktoś powiedzieć, że nazwa „Petrograd“, jako imię własne, powinna pozostać bez zmiany i w polskim języku. Mniemanie jednak takie byłoby niesłuszne wobec mnóstwa „imion własnych“ innych miast, które od wieków przekształciliśmy odpowiednio do wymagań własnego języka. Dość porównać: Roma—Rzym, Wien—Wiedeń, London—Londyn, Paris—Paryż, czes. Praha—pol. Praga, ros. Nowgorod—pol. Nowogród i t. p.

Prof. Adam Ant. Kryński.

Deputacya polska.

W gazecie „Utro Rossii“ czytamy co następuje:

Do Piotrogrodu przybyła deputacya od ludności i przemysłowców Królestwa Polskiego, składająca się z członków Rady Państwa: Glezmera, b. członków Dumy: Konitza i Grabskiego, oraz członków komitetu centralnego obywatelskiego Królestwa Polskiego: Wierzbickiego i Drzewieckiego; deputacya odwiedziła prawie wszystkich członków Rady ministrów, a także prezesa Rady, I. D. Goremykina.

Członkowie deputacyi zaznajomili przedstawicieli rządu z ciężkiem położeniem, w jakiem się znalazło Królestwo Polskie, które stało się główną areną zachodzących wydarzeń. Prosili oni, aby rząd przedsięwziął niezbędne i szybkie środki w celu ulżenia ciężkiego położenia kraju.

Deputacya starała się o przywrócenie w kraju mniej więcej prawidłowego obiegu towarów, gdyż bez tego warunku niemożliwe jest przywrócenie życia przemysłowego, utrudniony jest wywóz produktów i t. d., a także prosiła, aby umożliwić bezpłatny lub ulgowy przewóz robotników polskich. Następnie deputacya prosiła, aby Bank Państwa przychodził krajowi z pomocą w większym zakresie, niż dotąd, gdyż dotychczas pomoc ta wyrażała się w nader skromnych rozmiarach.

Szczególnie nalegała deputacya na konieczność bezzwłocznego przedsięwzięcia środków do uratowania i przywrócenia do życia całego szeregu miejscowości, które teraz faktycznie nie istnieją, dalej nalegała na dostarczenie potrzebującej ludności pożywienia, dachu, opału, ziarna na zasiew i t. d. Wszyscy ministrowie bardzo przychylnie przyjęli deputacyę i jej oświadczenia—serdecznie, lecz żadnych konkretnych rezultatów deputacya nie osiągnęła, prócz kwestyi moratoryum i prośbie o przedłużenie tegoż dla Królestwa Polskiego, jak oświadczono deputacyi, za dosyćuczyniono.

Wszystkie kwestye pozostałe, podjęte przez deputacyę, przesłane zostały do opracowania uprzedniego odpowiednich zarządów. W celu ogólnego załatwienia wszystkich, podjętych przez deputacyę, a także innych, dotyczących Królestwa Polskiego spraw, będzie utworzona specyalna międzyzarządowa komisya przy ministerstwie finansów do spraw Królestwa Polskiego z udziałem przedstawicieli Polski.

Z prasy polskiej.

Ziemiaństwo polskie.

Redakcya „Dnia“ warszawskiego zamieszcza poniższy wywiad u naczelnika kancelaryi Tow. kred. ziemskiego p. Rudzińskiego i u radcy komitetu Dzierzbickiego.

— Główną obecną troską komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego jest to, aby opłacić kupon grudniowy i od dziś Tow. posiada już zapewniony fundusz w Banku Państwa pod zastaw papierów, tak, iż żadnych literalnie ewentualności pod tym względem obawiać się nie należy. Co zaś do szerszej akcyi, mającej na celu przyjście ziemianom z pomocą, to przed czasem, przed wyjaśnieniem faktycznego stanu rzeczy, Tow. podejmować jej nie może, chociaż uczyniono wszystko, co leżało w ramach ustawy Tow. W tym celu postanowiono zwolnić od sprzedaży majątki, wystawione na licytacyę, z możliwie najdalej idącą zaległością. Co zaś do samych sprzedaży, to główna dyrekcya w Warszawie z łatwo zrozumiałych względów, nie posiada jeszcze bezwzględnie konkretnych danych, jednak na zasadzie tych informacyi, jakie otrzymała dotąd od poszczególnych dyrekcyi prowincyonalnych, można twierdzić, iż pierwsza sprzedaż zupełnie się nie odbyła.

— Bardzo jest możliwe—powiedział nam p. Rudziński—że o ile stan taki potrwa dłużej, to i sprzedaż druga, która przypada na miesiąc luty i marzec, również się nie odbędzie.

Nastręcza się jeszcze niemniej ważna od poprzednich spraw kwestya ulg w opłacie rat, ale w tym kierunku Towarzystwo kredytowe ziemskie, przed wyjaśnieniem faktycznego stanu rzeczy i poniesionych przez rolnictwo nasze strat, nic uczynić nie może.

Natomiast występuje na powierzchnię obecnej, gorącej i tragicznej doby inna kwestya: oto prasa rosyjska przyniosła wiadomość, że ministerstwo spraw wewnętrznych uznało za niezbędne zbadać rozmiary pomocy, potrzebnej dla miejscowości, dotkniętych klęską nieurodzaju.

Jeżeli więc ministerstwo troszczy się o dotkniętych nieurodzajem, to mimowoli nasuwa się przypuszczenie, że tem więcej zechce zatroszczyć się o Królestwo Polskie.

Z największą pomocą mogłoby zrujnowanemu ziemiaństwu przyjść ministerstwo rolnictwa; leży to w jego mocy i rozwiązanie sprawy jest niejako w jego rękach. Należałoby koniecznie i niezwłocznie akcyę taką podjąć i poprowadzić. Tow. kred. ziemskie uczynić tego nie może, natomiast, zdaniem naszem, Centralny Komitet Obywatelski, który akcyę społeczną ujął w obecnych chwilach w swoje ręce, jest niejako wskazany do podjęcia takich kroków. Nie należy wątpić, że ministerstwo rolnictwa sprawę tę, tak ważną dla całego rolnictwa naszego, rozpatrzy z jaknajlepszą wolą i poprowadzi ją w ten sposób, aby smutne i tragiczne dziś rolnika polskiego zmienić na lepsze jutro.

Powrót ks. arcybiskupa.

Konsystorz archidyecezyi warszawskiej otrzymał z Londynu telegram z wiadomością, że J. E. arcybiskup metropolita warszawski, ks. Kakowski, wraz z towarzyszącym mu ks. prałatem Galiem, po przezwyciężeniu niesłychanych trudności, wydostał się z zajętej przez niemców Brukseli i przez Londyn, Stokholm, Piotrogród wraca do Warszawy.

Taksa na artykuły spożywcze.

Generał-gubernator warszawski zatwierdził sporządzoną przez Magistrat taksę na artykuły pierwszej potrzeby w sprzedaży detalicznej. Taksa obejmuje 25 pozycyi. Winni sprzedawania drożej ponad ceny, wykazane w taksie, podlegać będą karze, przewidzianej w postanowieniu obowiązującem, wydanem przez wojennego generał-gubernatora m. Warszawy i okolic.

Ceny te, zatwierdzone i obowiązujące są następujące:

	kop.
Funt mąki pszennej wyższego gatunku	7½
„ mąki pszennej niższego gatunku	6½
„ mąki żytniej pytlowanej	6
„ mąki żytniej zwyczajnej	4
„ chleba białego pytlowego	6
„ chleba czarnego razowego	4
„ bułki pszennej	12
„ kaszy perłowej wyższego gatunku	8
funt kaszy perłowej niższego gatunku	7
„ kaszy jęczmiennej	6
„ grochu „Wiktorya“	5
„ grochu polowego	4
Kartofli garniec	6
Funt soli kuchennej	2½
„ cukru rafinady	16
„ „ [illegible]	13
„ mięsa wołowego	26
„ cielęciny	30
„ baraniny	20
„ wieprzowiny	23
„ słoniny	28
„ masła solonego	50
Pud węgla kamiennego	38
Pud drzewa rąbanego	30

Drzewo w polanach, polski sążeń 34 rb.

O ile zajdzie potrzeba ustanowienia cen na artykuły, nie wyszczególnione w pomienionej taksie, jak: naftę, świece, zapałki itp., to Magistrat w każdej chwili dopełni tego za zgodą generał gubernatora.

Wzbroniony wywóz produktów spożywczych.

Wydanie przez magistrat warszawski obowiązującej taksy na produkty spożywcze, okazuje się środkiem niedostatecznym dla obniżenia cen żywności w mieście. Wobec tego magistrat zgodził się na propozycyę generał gubernatora wojennego zastosowania jeszcze jednego środka, a mianowicie zabronienia wywozu z Warszawy i jej okolic produktów spożywczych. Dla wykonania tego mają być wydane specyalne przepisy; nadzór nad niedopuszczaniem wywozu polecony zostanie policyi miejskiej i ziemskiej oraz służbie targowej miejskiej.

Usunięcie napisów informacyjnych.

Warszawski „Dzień“ donosi, że z rozporządzenia nowomianowanego dyrektora kolei Warszawsko Wiedeńskiej inżyniera Małowińskiego na kolei tej zatarto i usunięto resztę napisów informujących w języku polskim. Napisy te przetrwały czasy zarzadu inżyniera Peukera, który obejmował kolej od towarzystwa akcyjnego i nie uznał, by napisy informacyjne na stacyach kolei Wiedeńskiej były przeciwne prawu.

Od wojennego Generał-Gubernatora m. Warszawy i najbliższych okolic.

„Podczas przemarszu przez Warszawę i okolice oddziałów wojskowych, ludność miejscowa okazywała w stosunku do nich zainteresowanie i sympatyę, które czasem nabierały wzruszającego charakteru.

Dowiedziawszy się o tem Dowódca Naczelny polecił mi wyrazić ludności Warszawy i okolic Jego szczere podziękowanie.

Ogłaszam o tem w powierzonem mnie generał gubernatorstwie.

Dn. 23 września 1914 r. Cytadela Aleksandryjska w Warszawie.

Wojenny Generał-Gubernator m. Warszawy i najbliższych okolic Generał-Lejtenant TURBIN.“

Pogłoski o Preuskerze.

Osoby, przybywające z Lublina, opowiadają nieprawdopodobne wersye o zachowaniu się sławetnego majora Preuskera, pogromcy Kalisza, przebywającego jakoby w dalszym ciągu w więzieniu lubelskiem.

Opowiadają, że Preusker wyraża żal i skruchę z powodu zniszczenia Kalisza i pragnie w jakikolwiek sposób zło naprawić. Zaofiarował się tedy rosyjskiej władzy więziennej z usługami swojemi na rzecz Rosyi i oświadczył gotowość zdradzenia „ważnych tajemnic państwowych i wojskowych Niemiec“. Zwierzchnik więzienny odmówił mu podobno papieru do spisania odpowiednich rewelacyi, twierdząc, że z żadnych usług takiego nikczemnika nikt w Rosyi nie zdecyduje się skorzystać.

Pogłoski te są w pewnej mierze potwierdzeniem podawanej w wątpliwość wiadomości, iż Preusker istotnie dostał się do niewoli rosyjskiej.

Odezwa niemiecka do żołnierzy rosyjskich.

„Warszawskij Dniewnik“ pisze, że z „Zeppelina“, który przelatywał nad Warszawą dnia 26 września rzucono kilkanaście paczek odezw w języku rosyjskim, które w przekładzie brzmią, jak następuje:

Do „Gońca Królewieckiego“ piszą:

„Żołnierzom rosyjskim mówią oficerowie, że niemcy zabijają, lub morzą głodem jeńców. Jako świadek naoczny, mogę zakomunikować, co następuje:

„Podczas bitwy pod G. przewieziono kilkanaście tysięcy wziętych do niewoli żołnierzy rosyjskich przez miejsce, w którym zatrzymał się pewien wyższy oficer pruski. Rannych oficerów rosyjskich, wziętych do niewoli, przewieziono samochodami do najbliższego szpitala. Pewna ilość rannych żołnierzy, która maszerowała w kolumnie, nie mogła iść dalej. W naszych oczach złożono ich w rowach przydrożnych. Potem na rozkaz komendanta naczelnego, lekarze niemieccy obejrzeli i opatrzyli rannych. Stojący obok żołnierze niemieccy, dawali rannym wodę i jadło. Potem ich ułożono wygodnie na wózkach i odesłano do szpitala.

„Tak obchodzimy się z jeńcami! Przeszło 100.000 żołnierzy rosyjskich jest już w niewoli niemieckiej i żadnemu nie spadł włos z głowy. Trzeba też zauważyć, że personel sanitarny rosyjski, wzięty do niewoli, nie jest wcale uważany za jeńców. Wszyscy jeńcy są

dobrze żywieni i są zadowoleni ze swego losu.

„Warszawskij Dniewnik“ opatruje odezwę komentarzem, w którym między innemi ironizuje na temat 100,000 jeńców rosyjskich, przypuszczając, że zaczerpnięta jest z tego samego źródła, z jakiego agencya Wolffa wzięła wiadomość o wzięciu do niewoli 880,000 francuzów.

Cesarz Wilhelm w Częstochowie.

Z Londynu donoszą szczegóły pobytu cesarza Wilhelma w Częstochowie w klasztorze Jasnogórskim.

Zjawiwszy się w klasztorze z ogromną świtą, cesarz Wilhelm zwrócił się do zakonników z napuszoną mową. Wypowiedział swą radość z okazyi zwiedzenia świętego miejsca, obiecał zakonnikom powiększenie bogactw w świątyni, wypowiedział ubolewanie z powodu zburzenia katedry w Reims, do czego zmusiły go „zdradzieckie wystąpienia mieszkańców Reims.“

— Serce mam chrześcijańskie—oświadczył Wilhelm—bardzo przykro i ciężko przeżyć to wszystko, a szczególnie zburzenie świętości katolickich.

Oczywiście... Wilhelm od początku obecnej wojny daje niezbite dowody swego „chrześcijańskiego serca.“

Z Druskienik.

Jak donoszą „Birż. Wiedomosti“, w Druskienikach wskutek wystrzałów nieprzyjaciela zabici: felczer Tleischer, szewc Majewski, właścicielka domu Frenkiel i żona kupca Sołowiejczyk, jak również jej dwie córki. Małżonków Szmigielskich znaleziono martwych w piwnicy, dokąd się ukryli. Ranni są: siostry Olechowicz, pocztyljon, pocztarz, żona bankiera Rosenkratz i właściciel domu Frenkiel.

Zburzono dom zdrojowy, część kościoła i blizko 50 willi. Wanny i źródła ocalały.

Władze Galicyi.

„Prikarpackaja Ruś“ ogłasza następujący skład władz wyższych we Lwowie:

Generał-gubernator Galicyi hr. Bobrinskij.

Pomocnik generał-gubernatora generał-major Połowcew.

Naczelnik sztabu generał-gubernatora generał-major Nowohrehelskij.

Gubernator lwowski Mielnikow.

Naczelnik miasta Lwowa generał-major Ejche.

Naczelnik pow. lwowskiego hr. Lamsdorf-Hałagan.

Cenzor wojskowy kapitan Markiewicz.

Miasta galicyjskie po wojnie.

„Kuryer Lwowski Poranny“ przytacza szereg ciekawych danych o stanie miast i miasteczek galicyjskich po wojnie. Więc Uchnów cudem jakimś ocalał, pomimo, że i w samem mieście i naokoło toczyła się przez cały dzień zaciekła walka. Spaliły się tylko dwa domy. Trembowla znacznie ucierpiała. Spaliły się d. 21 września przedmieścia oraz domy i ogrody pod zamkiem; po upływie trzech dni ofiarą ognia stało się 260 z górą domów przy rynku i naokoło. Ratusz jednakże ocalał, jak również ulica od domu „Sokołów“ do klasztoru Karmelitów. W Podhajcach pożar zniszczył kilka domów Czortków był zajęty natychmiast po rozpoczęciu wojny. Część ludności uciekła do Buczacza i Stanisławowa; większa jej część jednakże pozostała w mieście. Burmistrz, dr. Mozler, wyjechał; magistratem zarządza obecnie dr. Kozower. Z nominacyi władzy naczelnikiem miasta został radca sądowy, dr. Dudrewicz. Życie w mieście, które zupełnie nie ucierpiało, wraca do dawnego trybu. Sambor, Mikołajów, Drohobycz, Tarnopol i Kopoczyńce zupełnie prawie nie ucierpiały skutkiem wojny. Stryj zrabowała ludność okoliczna. W Gródku spaliło się sporo domów. W Bóbrkach pożar zniszczył domy przy rynku, zaś w Brodach spaliła się cała ulica, prowadząca do dworca. Miasteczka Rudki, Przemyślany, Janów, Winniki, Komarno oraz Husiatyn są prawie doszczętnie zniszczone skutkiem zbombardowania lub pożarów.

Kronika polska.

— **Prowiantowanie Warszawy.** Zaprowadzono ulgową taryfę w wysokości 0,042 kop. od puda i wiorsty na przewóz produktów spożywczych warszawskiemi kolejami podjazdowemi do Warszawy na potrzeby warszawskiego Komitetu Obywatelskiego. Również na kolejkach podjazdowych wprowadzono bezpłatny przewóz produktów spożywczych w ilości 750 pudów dziennie na potrzeby warszawskich zakładów dobroczynnych.

— **Pożar w Częstochowie.** „Gazeta Częstochowska“ z d. 29 września donosi, iż w przeddzień wynikł groźny pożar w magazynie odpadków jutowych fabryki „Warta“. W magazynie tym stali kwaterą żołnierze niemieccy, którzy rzucili się na ratunek, jednak wobec dużych rozmiarów ognia nie mogli go stłumić. Ratunkiem zajęła się następnie straż ogniowa, która po kilku godzinach pożar stłumiła. W ogniu zginęło dwuch żołnierzy, a kilku odniosło dotkliwe poparzenia. Jak donosi „Goniec Cz.“, żołnierze ci byli pogrążeni w głębokim śnie, domyślać się jednak można, że wypili zadużo piwa. Pożar powstał z zaprószenia. Straty materyalne są znaczne.

— **Bez piwa i wódki.** Rozporządzenie, zabraniające sprzedaży trunków i piwa we wszystkich restauracyach i barach warszawskich zmniejszyło liczbę gości w tych zakładach.

Wielu właścicieli barów, utrzymując, iż z samej sprzedaży potraw nie są w stanie opłacić komornego, służby, oświetlenia i t. p., zamierza zamknąć na cały czas zakazu swoje zakłady.

Zmienił się też wygląd barów i restauracyi. Na stołach zamiast piwa stoją butelki z napojami gazowemi i szklanki z herbatą.

Zakaz sprzedaży trunków zwiększył frekwencyę gości w mleczarniach, gdyż ludzie zawsze muszą coś pić. Niema piwa, piją... mleko!

— **Pierwszy śnieg** spadł w Warszawie we wtorek. Nie był to jednak ten zwykły „pierwszy śnieg“, który zaledwie dawał się odróżnić od deszczu ale zupełnie wyraźny, trwający parę godzin, po którym dachy, liście drzew, przeważnie nie opadłe jeszcze, a nawet miejscami i ulice, pozostały czas jakiś pokryte białym, szybko zresztą topniejącym całunem.

Wojna.

Wojna rosyjsko-niemiecko-austryacka.

Kolejny komunikat sztabu Naczelnego Wodza zawiera wiadomość o operacyach wojennych na wschodnio pruskim froncie.

Jak się okazuje po bitwie augustowskiej wojska niemieckie podzieliły się na 2 grupy. Północna grupa oparła się na linii Władysławów — Wierzbołów, flankowy jednak ruch rosyjskiego prawego skrzydła wyparł ją z Władysławowa na terytoryum pruskie. Lewy flank tej grupy jeszcze się jednak broni — jak donosi komunikat — na zawczasu przygotowanych pozycyach pod Wierzbołowem.

Druga grupa wojsk niemieckich — południowa, usiłowała stawić rosyanom opór na linii między jeziorem, utworzonem przez górny bieg Czarnej Hańczy i Bakałarzewem. Była ona znacznie silniejsza, niż grupa południowa. Wojska rosyjskie rozpoczęły przeciw niej ofenzywę, nacierając z obu flanków i bijąc atakiem frontalnym. Bój, który się rozwinął wobec ujawnionej na wstępie przez niemców tendencyi do odwrotu, miał cechy walki aryergardowej. Przebieg tej walki był dla rosyan pomyślny: pomimo, iż niemcy posiadali doskonałe oparcie w poprzednio wzniesionych pozycyach obronnych, musieli się jednak cofnąć przed atakiem rosyjskim.

Na całym froncie ofenzywa rosyjska trwa w dalszym ciągu. Ważne jest ponowne zajęcie Ełka (Lyck), będącego węzłem kolejowym czterech linii i bazą armii niemieckich, które przeciw rosyanom na linii Suwałki — Augustów — Szczuczyn operowały. Wogóle, pomimo, iż wschodnio pruski teatr wojny posiada w danej chwili znaczenie drugorzędne, sztab rosyjski nie chce stracić korzyści — jakie daje wyzyskanie wygranej bitwy i dalszą akcyę zaczepną przeciw cofającym się niemcom energicznie prowadzi.

Nie otrzymujemy szczegółowych informacyi o przebiegu akcyi wojennej na głównym froncie wojny rosyjsko niemiecko-austryackiej: w Królestwie i w Galicyi Zachodniej. Półurzędowa enuncyacya Agencyi Piotrogrodzkiej uprzedza nas, że, wobec rozpoczęcia nowej zasadniczej kombinacyi strategicznej, sztab Naczelnego Wodza uzna prawdopodobnie za niemożliwe udzielanie na razie szczegółowych informacyi o przebiegu akcyi wojennej na głównym froncie kampanii. Jest to ostrożność najzupełniej zrozumiała, bo ze względu na charakter i warunki współczesnej wojny poprostu nieodzowna. W pierwszych tygodniach wojny również nie posiadaliśmy wiadomości o ruchach strategicznych, a jednak chodziło wówczas jedynie o wojnę z Austryą. Dziś — gdy w grę wchodzi cała sprzymierzona potęga germańska, wskazana jest jaknajściślejsza tajemnica.

Jedno tylko uznał sztab Naczelnego Wodza za możliwe do podania do wiadomości publicznej. Oto na linii Wisły między Iwangrodem (Dębinem) a Sandomierzem wre walka działowa. Fakt ten świadczy, że nie tylko armie walczące kontakt niezbędny ze sobą zyskały, ale i że operacye na lewym brzegu Wisły prowadzone są na szeroką skalę.

Wojna francusko-angielsko-niemiecka.

O ile sądzić można z ostatnich komunikatów sztabu francuskiego punkt ciężkości w wielkiej bitwie na północo-wschodzie Francyi ostatecznie się przeniósł z prawego brzegu Aisne na lewe skrzydło sprzymierzeńców a więc na linię od Ribecourt na Oise do granicy belgijskiej. Obie strony czynią szalone wysiłki, by przeciwnika oskrzydlić i przełamać. W atakach i marszach strategicznych w tej części frontu czuć ostateczne wytężenie. A od powodzenia tego wytężenia zależy rozstrzygnięcie całej bezprzykładnej w dziejach bitwy generalnej.

Linia obecnego boju ciągnie się od Armentieres przez Lens, Arras, Bray na Somme, Meaulte, Roye, Lassigny do Ribecourt na Oise. W okolicach Armentieres, a więc na skrajnym lewym flanku operują przeważnie oddziały kawaleryi. Czwarty korpus niemiecki (saski) pod komendą generała Sixt von Arnim usiłował dokonać oskrzydlenia lewego flanku sprzymierzeńców od strony Lille, został jednak z wielkiemi stratami odrzucony na terytoryum belgijskie ku Courtrai (Kortryk). Rejon operacyi w tej części frontu ogarnia Lille na południu, Roubaix na wschodzie, Tourcoing na północy, wreszcie la Bassie na drodze z Lille do Bethune na zachodzie.

W innych częściach linii bojowej wre w dalszym ciągu walka. Jak donosi komunikat przebieg jej jest dla sprzymierzeńców nader pomyślny. W istocie ogromną osiągniętą korzyścią strategiczną jest sparaliżowanie frontalnych ataków dążącej do przecięcia linii angielsko francuskiej armii generała Buelowa w rejonie Roye. Że zaś sparaliżowanie to było kompletne, świadczy informacya o zajęciu przez wojska sprzymierzone pozycyi pod Chaulnes. Linia dyslokacyi francuskiej posunęła się dzięki temu o 8 kilometrów na wschód od Roye. Postęp ten ze względu na obronny charakter zajmowanych przez obie walczące strony linii uważać należy za znaczny.

W innych częściach ogólnego frontu zaszły jedynie drobne zmiany, co jest zupełnie naturalne ze względu na osłabioną akcyę wojenną, jaką obie strony poza linią Armentieres — Ribecourt prowadzą. Komunikat sztabu francuskiego konstatuje powodzenie oręża francusko-angielskiego w okolicy Berry au Bac i na północ od Soissons i Cuffies. Jasną jest rzeczą, że przedmiotem ofenzywy sprzymierzeńców w tem miejscu jest baza środkowej linii niemieckiej — forteca Laon, która dziś prawdopodobnie znajduje się w ręku niemców. Wreszcie — w rejonie Woevre francuzi stale posuwają się naprzód wzdłuż prawego brzegu Mozy. Ostatnio dotarli oni poza Troyon do Hannonville, tak, iż obecnie dzieli ich zaledwie 10 — 12 kilometrów od zewnętrznych fortyfikacyi Verdun.

Na linii górnej Mozeli i w Wogezach, jak i za dni poprzednich panuje spokój. Niema w tem nic dziwnego: akcya francuska w Alzacyi i Lotaryngii może się na nowo rozpocząć dopiero po ostatecznem rozstrzygnięciu losów generalnej bitwy na północo wschodzie Francyi.

Ogólna sytuacya na całym francuskim froncie wciąż pozostaje niepewna. Nie chodzi na razie o główne zadanie: złamanie potęgi niemieckiej, bo to prędzej czy później dokonane zostanie. Inne, bardziej epizodyczne, lecz w danej chwili niesłychanie ważne zadanie wyłoniło się przed sztabem generalnym sprzymierzeńców.

Oto feldmarsz. French i generalissimus Joffre muszą za wszelaką cenę uniemożliwić niemcom zdobycie Antwerpii. Mogą zaś to uczynić tylko przez uzyskanie kontaktu z armią angielską na wybrzeżach belgijskich. Dlatego właśnie wydłużyła się tak niepomiernie, bo aż do granicy belgijskiej, linia lewego skrzydła sprzymierzeńców, dlatego też niemcy czynią niesłychane wysiłki, by wojska sprzymierzone z granic Francyi do Belgii nie wpuścić, przynajmniej do czasu zdobycia twierdzy belgijskiej nad Szeldą.

Wojna belgijsko-angielsko-niemiecka.

Wojna forteczna dookoła warowni belgijskiej nad Szeldą trwa bez przerwy. Ofenzywa niemiecka odznacza się niesłychaną zaciętością, obrona załogi i wojsk angielskich i belgijskich — nie mniejsza. Spór o miasto toczy się nielada: poza wszelkimi właściwościami [illegible], jako port handlowy, leży Antwerpia tak blisko wybrzeży angielskich, że w razie jej zdobycia mieliby w niej niemcy bazę dla napadów nie tylko morskich, ale i powietrznych na Anglię, dotychczas bowiem odległość, dzieląca niemieckie porty wojenne od wysp wielkobrytańskich zbyt była wielka dla Zeppelinów. Nic dziwnego, że nietylko heroiczni belgowie, ale i anglicy bronią ostatniej niezdobytej jeszcze warowni belgijskiej i że wojnę forteczną cechuje nadzwyczajną zaciętość.

Sytuacya oblężonej twierdzy musi być trudna. Daje się to wyczuwać z tonu doniesień o przebiegu oblężenia, pośrednio zaś o niebezpieczeństwie, grożącem warowni świadczy fakt przeniesienia dworu i rezydencyi rządu do Ostendy pod osłoną artyleryi pancerników angielskich a belgijskiej kwatery głównej, kierującej obroną Antwerpii, do wioski Selzaete na samem pograniczu z Holandyą. Przytem, o ile wierzyć mamy informacyom ze źródeł niemieckich pochodzącym, armia oblegająca znaczne już uczyniła postępy.

Odnosi się to przedewszystkiem do zdobycia fortu Berchem, jednego z najpotężniejszych w południowo-wschodnim odcinku fortecznym. Fort ten prócz głównego wału, zaopatrzony był w kontr-gardy, tworzące górne piętro dla bateryi ciężkiej artyleryi. W kątach miał umieszczone wysokie cavaliere'y, które umożliwiały oblężonym panowanie nad okolicą. Po zdobyciu Berchem, linia wewnętrznych fortów antwerpskich od południa została właściwie w jednem miejscu przełamana.

Jednocześnie z jawnymi atakami przeciw poszczególnym ogniwom warownego pasa otaczającego Antwerpię, prowadzą niemcy intensywną akcyę działową, bombardując nietylko forty, ale i samo miasto.

Już po [illegible] powyższego przeglądu otrzymaliśmy wiadomość o zdobyciu Antwerpii. Fakt, iż niektóre fortyfikacye pozostały jeszcze w ręku belgijczyków—postaci rzeczy nie zmienia: system obronny twierdzy nad Szeldą znajduje się już w ręku niemców. Zdobycie Antwerpii jest dowodem, iż niemcy rozporządzają ogromnymi środkami oblężniczymi. Warownia nad Szeldą była w swoim czasie najpotężniejszą twierdzą w Europie, a i po przebudowaniu w latach 1909—1910 jedno z pierwszych miejsc w rzędzie fortec zajmowała. Obliczano, iż zdoła ona wytrzymać niesłychanie długie oblężenie, i fortyfikacye i natura terenu czyniła ją poprostu niezdobytą. Obliczenia te zawiodły. Twierdza antwerpska upadła po oblężeniu krótkiem niczem klasycznych oblężeń wielkich fortec nieprzypominającem.

Na pomoc ludności w Królestwie Polskiem która ucierpiała wskutek wojny, do uznania Komitetu Obywatelskiego w Warszawie:

Pp. K. i M. Jaroszyńskie 100 rb.—Anna i Antoni Nowińscy 25 rb. — Jan Tokarzewski-Karaszewicz 25 rb. — [illegible] Trzebiński 5 rb. — Aniela Trzebińska 5 rb. — Zielińska 3 rb. — Stanisławostwo Szartowscy (zamiast kwiatów w dniu imienin p. Wacławy Waryńskiej) 5 rb. — Stanisławostwo Szartowscy (zamiast życzeń w dniu imienin p. Michała Kulikowskiego) 2 rb. — Julia Gawińska 5 rb. — Jadwiga Gawińska 2 rb. — Wincenty Gajkowski 5 rb. — Franciszka Derecka 3 rb. — Uczenice szkoły Wołodkiewiczowej (ku uczczeniu imienin ks. prefekta Wacława Kalinowskiego) 33 rb. — Zebrane wśród oficyalistów i robotników gorzelni tylickiej 34 rb. 90 kop. — Stanisławowa Wolska 25 rb. — Jan Danielak 2 rb. — Józef Rejmanowski 1 rb. — Józef Grzywacz 1 rb. — Jóźwiak 50 kop. — Łachnowski 50 kop. — Gawryłow 50 kop. — Steffan 50 kop. — Tumulski 50 kop. — Grzelak 50 kop. — Skomski 50 kop.—Lipa 30 kop.—Sielski 50 kop. — J. Danielak (senior) 50 kop. — Chęciński 20 kop. — Dobrzyński 20 kop. — Miniewski 50 kop.—Florczak 50 kop.—Rzeszowiak 25 kop.—W. Batorski 1 rb. — Grodzicki 25 kop. — Mickiewicz 25 kop. — Łapiński 25 kop. — Ciesielski 25 kop. — Śliwiński 25 kop. — Balcerzak 50 kop. — Grudziński 25 kop. — Na skutek listu Julii R. w Nr 255 „Dz. Kij.“ Jan Wolanowski 1 rb. — Paulina Polańska 1 rb. — Tadzio i Irusia Pratkowscy 1 rb. — Stanisława Wolanowska 60 kop. — Maryanna Leizik 1 rb. — Katarzyna Stawicka 3 rb.

Sprostowanie: W Nr 257 w rubryce ofiar na pomoc ludności w Królestwie, mylnie wydrukowano nazwisko „Barzowna“ zamiast „Barczówna“— co niniejszem prostujemy.

Zgon hr. de Mun.

Niemal niepostrzeżoną w wirze ostatnich wypadków wojennych została wiadomość o zgonie przywódcy monarchistów francuskich, utalentowanego mówcy i polityka hrabiego Adryana-Alberta-Maryi de Mun. Postać to jednak była wybitna i na wspomnienie bezwarunkowo zasługująca.

Hrabia Albert de Mun urodził się 23 lutego 1841 r. w Sumigny w departamencie Seine de Marne. Pierwszem jego wystąpieniem politycznem była kandydatura do Izby z okręgu Pontiwy w r. 1878. Pomimo jednak, iż wówczas Izba wybory skasowała, otrzymał hr. de Mun ponownie mandat w r. 1881. Podówczas już był hr. de Mun redaktorem założonego przezeń tygodnika „l'Association Catholique“ i jednym z najwybitniejszych działaczy chrześcijańsko-monarchistycznego obozu. Szczególnie pamiętnem jest jego przemówienie 8 go marca 1881 r. na mityngu w Vannes: stało się ono programem opozycyi rojalistycznej przeciw rządowi Trzeciej Republiki. „Nie jest to chwilowe uniesienie—powiedział on wówczas—ale system rządów, polegający na zdechrystyanizowaniu Francyi w celu jej ujarzmienia i postawienia państwa na tym miejscu, które należne jest Bogu. Przygotowują nam dyktaturę. Przedtem mieliśmy dyktatury miernoty ducha—jutro mieć będziemy coś straszniejszego: dyktaturę ateizmu“.

Wierny głoszonym zasadom katolickim dążył hr. de Mun do wcielenia ich w czyn. Był gorliwym obrońcą zawartego w encyklice Humanum Genus programu, dążąc do położenia kresu gospodarce masonów we Francyi, do obrony kultu katolickiego i związków religijnych, i do odwołania prawa o rozwodach. W myśl programu tego występował z płomiennemi przemowami podczas debatów: nad sprawą wygnania pretendentów (1886), wychowania początkowego (1886), praw szkolnych etc.

Hr. de Mun był jednym z najbardziej wykształconych mówców parlamentarnych współczesnej Francyi, przytem obdarzonym ogromnym taktem i smakiem, nawet przeciwnicy uznawali jego szczerość i wytworną kurtuazyę, właściwością jego talentu krasomówczego była umiejętność argumentowania zasadami w sposób nietylko ujmujący ale i wysoce przekonywujący i polemika z arystokratycznym mówcą niełatwa była nawet dla najbardziej wprawnych wilków parlamentarnych z obozu radykalnego. Zgon hr. de Mun niewątpliwie okryje żałobą całą chrześcijańską i konserwatywną Francyę.

Bombardowanie katedry w Reims.

Korespondent wojenny londyńskiego „Times'a“ donosi, że widział się z pewnym amerykaninem, nazwiskiem Slidell, który był naocznym świadkiem bombardowania katedry w Reims.

Amerykanin podał mu szereg wielce ciekawych szczegółów, dotyczących bombardowania katedry i miasta wogóle przez cofających się ku granicy belgijskiej niemców.

Bombardowanie słynnej katedry rozpoczęli niemcy podobno dlatego, że ścigający ich francuzi zaczęli ich zarzucać szrapnelami z armat, które ustawili w samem mieście. Jak się sprawa w rzeczywistości miała, ów amerykanin nie mógł się dowiedzieć.

Wiem tylko tyle—oświadczył korespondentowi—że krew płynęła po prowadzących do katedry schodach kamiennych, gdy w piątek, dnia 18 września w południe, przybyłem do Reims jeszcze z dwoma innymi amerykanami.

Miastem co chwila wstrząsał huk dział francuskich. Idąc ulicą zauważyłem nagle zburzony przez niemiecki granat dom, a opodal wywrócone z korzeniami drzewo, również trafione przez granat. Mieszkańcy miasta pierwotnie nie zdawali sobie należycie sprawy z bombardowania. Widząc pękające i szerzące zniszczenie granaty, przenieśli się do innej dzielnicy miasta. Myśleli, że cała sprawa skończy się na kilku strzałach demonstracyjnych.

Wszak przed dwoma tygodniami niemcy byli również w mieście w swym pochodzie na Paryż i zostawili je w spokoju. Przypuszczano więc, że w czasie odwrotu zachowają się również wzorowo.

Gdy atoli granaty zaczęły padać jeden po drugim, ludzi ogarnął popłoch. Przerażeni mężczyźni, kobiety i dzieci uciekali za miasto, by ratować swe życie. Od pękających granatów i szrapneli zginęło w czasie tej ucieczki kilkaset osób.

Pan Slidell ze swymi towarzyszami podróży spędził następną noc (z piątku na sobotę) w Reims.

Padał ulewny deszcz, a armaty huczały bez przerwy. Niezwykle silne wrażenie robiło wnętrze katedry. Poprzez ciemną noc z jej wnętrza padało przez wspaniałe witryny żółte światło na otaczający ją plac.

Nawy jej boczne zapełnione były rannymi niemieckimi, między którymi krzątały się francuskie zakonnice, niosąc im pomoc i ulgę w cierpieniach.

Ranni leżeli na porozrzucanej wzdłuż ścian słomie. Amerykanin dziwił się, że świątynię zamieniono na szpital i więzienie (bo i jeńcy niemieccy znajdowali się w katedrze), lecz przypuszczał, że zrobiono to, aby jej wojska niemieckie nie ostrzeliwały.

Jeżeli taki był zamiar ocalenia świątyni, był on mylny, gdyż co chwila w ciągu nocy i następnej soboty wpadały granaty przez okna do wnętrza świątyni, wyrządzając nie dające się naprawić szkody w jej wnętrzu. Także wspaniała fasada ucierpiała ogromnie. Część posadzki zawalona była różnokolorowem szkłem. Amerykaninowi jeden z księży pokazywał kawałek szkła ze zdruzgotanego przez granat witrażu, pochodzącego z wieku XIV, nadzwyczaj wspaniałego ciemno niebieskiego koloru.

Granaty zabiły trzech, czy czterech rannych niemców, kilku innych raniąc dodatkowo. Widziałem—powiada p. Slidell—jak nieszczęśliwi wili się z bólu po posadzce, jak szare ślimaki. Co chwila nawpół oświetloną katedrę przedzierał jasny błysk wpadającego do jej wnętrza pocisku. Cztery siostry miłosierdzia leżały również martwe na posadzce świątyni, twarze ich były spokojne, jak ich głęboka wiara, z którą przeniosły się do wieczności.

Naokoło klęczały rozmodlone postacie kobiece. Usta ich poruszały się w żarliwej modlitwie. Widocznie błagały one o wstawiennictwo świętą dziewicę Joannę d'Arc, której cudownie piękna figura, w wianku z kwiatów, spoglądała spokojnie na panujące naokoło zamieszanie. Do tego czasu żaden pocisk jej nie uszkodził. Natomiast konna statua Dziewicy Orleańskiej, znajdująca się przed katedrą, była mocno uszkodzona. Zniszczony był mianowicie przez granat cały cokół. Statuę Panny Maryi z Dzieciątkiem granat zamienił w kupę gruzów.

Duchowieństwo katedralne było zgromadzone w świątyni, pocieszając wiernych i dodając otuchy przerażonym. Szczególną uwagę zwracał na siebie pewien kanonik, który swym niezwykłym spokojem dodawał odwagi trzodzie swych wiernych.

Amerykanin, po opuszczeniu świątyni, był pewny, że przy tak gwałtownem ostrzeliwaniu będzie musiała ulec zburzeniu.

U wylotu ulicy głównej—wywodził p. Slidell—ustawiona była artylerya francuska z silną aryergardą piechoty za sobą. Na ulicach biwakowali żołnierze francuscy, rozmawiając żywo o pociskach nieprzyjacielskich, które im zakłócały wypoczynek.

Tak przedstawiało się położenie w Reims w sobotę dn. 19 go września, w którym to dniu trzej amerykanie opuścili to nieszczęśliwe miasto.

100,000 żydów w Pradze.

Całkiem niezwykłe widowisko mają mieszkańcy Pragi czeskiej, gdzie zjawienie się żyda polskiego z pejsami i w długim chałacie należało do rzadkości, obecnie roi się od nich na ulicach Pragi. W Pradze i jej najbliższej okolicy, gdzie do niedawna mieszkało tylko 2 procent żydów na ogół mieszkańców, i to stosunkowo bogatych, obecnie żyje ich około 100 tysięcy. Ponieważ to przeważnie ubodzy uciekinierzy z Galicyi, zajęli się nimi bardzo szczerze dotąd w Pradze zamieszkali żydzi majętniejsi, tak, że dla ludności czeskiej ci chwilowi imigranci dotąd nie stanowią zawady.

Junkrowie pruscy.

Z powodu obietnicy, danej przez rząd pruski stronnictwu konserwatystów, że podczas najbliższej sesyi sejmu będzie wniesiony projekt prawa o przyznaniu 10 milionów marek wynagrodzenia dla właścicieli ziemskich w Prusach Wschodnich, których majątki ucierpiały podczas wojny, „Berliner Volksztg.“ pisze: „Trudno sobie wyobrazić większy bezwstyd, wyrosły na wybujałym do granic ostatecznych egoizmie kastowym. Produkcya fabryczna ograniczona, handel zaledwie wegetuje, setki ludzi stoi nad przepaścią ruiny finansowej, tysiące patrzy z rozpaczą w przyszłość, nie mając o co rąk zaczepić, a panowie junkrowie pruscy, sprawcy tych wszystkich nieszczęść troszczą się tylko o to, aby konsekwencye wojny nie wypłoszyły im z kieszeni ani jednego feniga. I nie wypłoszą. Przy obecnym układzie stosunków są jeszcze w sejmie panami sytuacyi i uchwalą wszystko, co dla nich jest korzystne. Ale po wojnie stosunki te zmienić się muszą. Każda nikczemność musi mieć swój kres“.

Na wpisy.

Na wpisy do uznania Redakcyi złożyli: pp. B. Bernatowicz 25 rb. — Z. i B. Perro 5 rb. — Nicia, Maryanka i Aniela Idzikowskie (z własnych oszczędności) 6 rb.

Na wpisy do uznania Tow. Dobr.: pp. Karolina Jaroszyńska 25 rb. — Leonostwo Lisowscy (na skutek listu p. Józefata Andrzejowskiego) 5 rb.

Z prasy rosyjskiej.

O rusinach zakordonowych.

Prof. A. Pogodin pisze w „Utro Rossiji“ o zadaniach władzy rosyjskiej we wschodniej części Galicyi i na Bukowinie. Zwróciwszy uwagę na ekonomiczne upośledzenie Galicyi, zrujnowanej przytem powodzią, dwukrotną mobilizacyą austryacką i wreszcie wojną—prof. Pogodin zaznacza:

„W życiu narodowem Galicyi Wschodniej walczyły dwa prądy. Pierwszy z nich, ukraiński, mógł uważać siebie za zwycięzcę: popierał go rząd i sejm, posiadł on nową ordynacyę wyborczą (w r. 1913) i zdobył większość wśród ludności przy wyborach do parlamentu. Prąd drugi, oparty na dążeniu zachowania jedności kulturalnej Rusi Halickiej z Rosyą, był uważany przez rząd jako niebezpieczny objaw „panslawizmu“ i narażony był na prześladowanie najrozmaitsze. Masa włościańska, zgnębiona i zubożona, emigrowała masami, w domu zaś pozostawała w zależności wielkiej, i gotowa była oddawać głosy swe tym, po czyjej stronie była siła. Lecz te jej głosowania stanowczo nie wskazują na jej sympatye narodowe i można być przekonanym, iż „ukraińskość“ ze swym radykalnym programem zupełnego wyodrębnienia się od Rosyi nie posiada tu mocnego gruntu.

Włościaństwo będzie po stronie tego, kto ulży mu ciężaru materyalnego, kto pomoże mu wyzwolić się z pod zależności, i pierwszem zadaniem władzy rosyjskiej w Galicyi powinna być troska o podniesienie gospodarki włościańskiej.

Mocna łączność z Rosyą sama doprowadzi do tego, że włościaństwo Galicyi Wschodniej zapragnie zlania się z pozostałą Rosyą pod względem religijnym i narodowo-kulturalnym. A inteligencya ukraińska Galicyi?. Warto wysłuchać opowiadania zdziwionych oficerów rosyjskich, którzy przyjechali do Lwowa, o tem, jak pani „w takim kapeluszu“ zaczęła mówić z nimi „po małorosyjsku“ i jak to dziwnem się wydawało, ażeby zrozumieć, iż inteligencya „ukraińska“ bardzo rychło zacznie zbliżać się do Rosyi, gdzie znajdzie i kawałek chleba i książkę.

Nikogo nie ciemiężąc (a w tej liczbie naturalnie polaków, z którymi **potrzeba** koniecznie załatwić sprawę zgodnie), lecz urządzając wszystkich, władza rosyjska bardzo rychło uczyni Galicyę rosyjską.

Na Bukowinie—pisze prof. Pogodin—życie złożyło się jeszcze bardziej nienormalnie, przy 38,38 proc. rusinów i 34,38 proc. rumunów—dominują tu niemcy, których ma być 21 proc. Wykłady na uniwersytecie odbywają się po niemiecku, język ten przeważa i w szkole średniej.

Inteligencya ruska Bukowiny pozostaje w zupełnej dezorganizacyi duchowej: część jej lgnie do galicyjskich ukraińców, część do duchowieństwa prawosławnego, które zachowało dość ścisły związek z Rosyą. Wogóle życie rosyjskie na Bukowinie przeżywa zu-

pełne przesilenie. Jak uskarża się organ duchowieństwa „Prawosławnaja Bukowina" i inteligencya i włościaństwo kraju znajdują się w sytuacyi krytycznej. Rosyjskie samopoczucie stopniowo jest wyniszczane i wśród inteligencyi i wśród ludu. Lud jest zbałamucony przez samozwańczych kierowników życia narodowo-politycznego i nie wie komu wierzyć i za kim podążać. Sytuacya ekonomiczna ludu bukowińskiego jest rozpaczliwa. Całe włościaństwo jest w długach i nie wie, jak się z nich wyplątać i chociażby na krótko odroczyć nieuniknione powszechnie bankructwo. Włościanie bukowińscy oddawna już cierpią głód i posiłek ich nie może być nazwany ludzkim. (Prof. G. A. Woskresienskij: „Prawosławni słowianie w Austro Węgrzech" r. 1914). Zły spadek pozostawiła nam Austrya, która nie umiała nikim rządzić i nigdy nie stawała w obronie słabych.

Lecz jednocześnie zadanie władzy rosyjskiej i na Bukowinie, i na Węgrzech, gdzie włościaństwo cierpi w jarzmie madziarskich i zmadziaryzowanych ziemian, jak się okazuje, jest właściwe i proste. Przedewszystkiem do tych nieszczęśliwych krajów, znękanych waśniami narodowościowemi i oddanymi na rozszarpanie wszelkim drapieżnikom, potrzeba wnieść spokojną i władną pewność, że Rosya posiądzie ich raz na zawsze, i że tu panuje ona tak samo, jak i na całej przestrzeni swych posiadłości, że odtąd nie pozwoli ona nikomu i nigdzie ciemiężyć włościaństwo ruskie na Rusi Zakordonowej. Ta pewność podniesie nizko opuszczone głowy naszych uciemiężonych jednoplemieńców i zwróci ich z nadzieją i miłością w stronę Rosyi. Jednocześnie z tem zrozumieją, iż nastały nowe czasy, i ciemiężcy owej Rusi. Zamiast Austryi stale schlebiającej ciemiężcom, zapanuje tu sprawiedliwa i humanitarna Rosya, która każdemu da to, co się należy, i ciemiężonej Rusi Zakordonowej przywróci jej wiarę w siły własne.

Takiemi winny być, według prof. Pogodina, zadania i polityka rosyjska na Rusi Czerwonej i Bukowinie".

Nowe podatki i minister Bark.

Współpracownik „Birż. Wiedom". rozmawiał z ministrem finansów, p. Barkiem, w sprawie nowych podatków.

Przedewszystkiem minister Bark zaprzeczył pogłoskom o wprowadzeniu monopolu cukrowego, nafcianego i tytuniowego.

W dalszym ciągu rozmowy minister oświadczył: „Sytuacya wojenna i faktyczne zniesienie jednego z najgłówniejszych źródeł dochodów państwowych naturalnie musiały postawić na porządku dziennym sprawę wprowadzenia nowych podatków.

Podatki te ministerstwo finansów dzieli na dwie kategorye.

Do pierwszej kategoryi zaliczono powiększenie podatków już istniejących i odnośne zarządzenia wprowadzane są w trybie art. 87. Zwłoka była tem bardziej niemożliwa, że w d. 14 października powinien być złożony Dumie Państwowej budżet, a tymczasem dla pokrycia brakujących 900 z górą milionów należy obecnie znaleźć odpowiednie źródła. W tym celu ustanowiono specyalną komisyę, która wyniki prac swych przedstawiła już ministerstwu finansów.

Do drugiej kategoryi należą te podatki, które zasadniczo zmienią cały obecny system podatkowy w Rosyi. Do takich podatków należy pomiędzy innymi podatek dochodowy. Myśl wprowadzenia tego podatku nie jest nowa. Projekt podatku tego w swoim czasie opracowany został przez b. ministra finansów, Szypowa i projekt ten został złożony jeszcze I-ej Dumie. Lecz niewiadomo, dlaczego sprawa ta ucichła do chwili obecnej.

Poza tem projektowane jest zarządzenie finansowe, podobne do tego, jakie wprowadzono w Niemczech, a mianowicie jednorazowy podatek od majątku. Podatek ten, według obliczeń niemieckich, powinien był dać Niemcom 1 miliard marek. Wprawdzie tak znacznej sumy rząd niemiecki nie osiągnął, jednak pomimo to, do skarbu Rzeszy wpłynęła b. poważna suma. Sprawa takiego podatku jest właśnie teraz przedmiotem dyskusyi.

Te podatki, które wprowadzałyby zasadnicze zmiany do systemu podatkowego, ministerstwo finansów w każdym bądź razie przedstawi izbom prawodawczym, ponieważ pragnie wprowadzić je przy pomocy przedstawicielstwa narodowego.

Zresztą i te podatki, które wprowadzone będą w trybie art 87, również będą przedstawione izbom prawodawczym, których zwołanie, jak wiadomo, nastąpi najpóźniej 14 lutego roku przyszłego.

Generał-gubernatorstwo kijowskie.

Do „Rusk. Słowa" telegrafują z Piotrogrodu, iż kwestya skasowania stanowiska generał gubernatora kijowskiego, wołyńskiego i podolskiego, rezydującego w Kijowie, wynikła wkrótce po rozpoczęciu wojny. Generał-gubernatorstwo w Kijowie, posiadało swoje specyalne polityczne znaczenie, miało bowiem przeciwdziałać tendencyom separatystycznym, pewnej grupy. Zaś o istnieniu tych tendencyi, rząd w swojem czasie nie wątpił. Jednak po zajęciu przez wojska rosyjskie Galicyi, stanowisko generał-gubernatora w Kijowie straciło swe znaczenie polityczne.

Po nominacyi na inne wysokie stanowisko dotychczasowego generał-gubernatora Trepowa, rząd nie zamierza obsadzać wakujące generał-gubernatorstwo.

Urzędowe skasowanie generał-gubernatorstwa kijowskiego nastąpić może dopiero po ukończeniu wojny, chociaż kwestya urzędowego skasowania nie jest jeszcze przesądzona.

List do Redakcyi.

Mnie przeczytali państwo list służącej co dała 2 ruble na tych co w Królestwie ucierpieli od wojny. Ja myślę, że na tych nieszczęśliwych ludzi, co im wojna zniszczyła dobytek i chaty i pozostawiła w głodzie, każda służąca powinna dać co miesiąc ile może, więc i ja jeden rubel posełam Marjanna Lejzik.

NA SZPITAL.

Na szpital dla rannych w Kijowie, utrzymywany kosztem społeczeństwa polskiego, ofiary pieniężne i w naturze składać można:

a) ofiary pieniężne:

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" od godz. 10-ej. Przyjmowania ofiar pieniężnych podjęli się także pp.: A. Bajer, M.-Podwalna Nr. 4; A. Bukowiński, Kreszczatyk Nr. 35; M. Bukowiński, Kreszczatyk Nr. 5; E. Herse, Proreżna Nr. 8; Kwaskowski, Fundukłejowska Nr. 26 (apteka); Plac Mikołajowski Nr. 4; J. Kimajer, Mikołajowska Nr. 13; J. Makowski, Stołypinowska Nr. 33; E. Paszkowski, Kreszczatyk Nr. 38 „Dziennik Kijowski"; M. Pietkiewicz, Puszkińska Nr. 33; B. Perro, Michajłowski zauł. Nr. 34; J. Pereswiet-Sołtan, W.-Żytomierska Nr. 18; J. Przezdziecki, Muzykalny zauł. Nr. 1; K. Rząśnicki, Gimnazyalna Nr. 1; S. Woszczyński, Kreszczatyk Nr. 35, biuro p. Bukowińskiego; Z. Więckowski, Proreżna Nr. 2, Warszawskie Asekur. T-wo; E. Wiliński, Plac Mikołajowski, dom Djakowa: S. Żeromski, ul. Włodzimierska Nr. 37: Roman Strasburgier, Trzechświatitelska Nr. 25; Władysław Eljaszewicz, M. Błagowieszczeńska 104 m. 3, lub też dworzec kolejowy, Kijów I.

a) ofiary pieniężne i w naturze:

W lokalu T-wa „Samopomoc" (Kreszczatyk 48) u p. E. Wilińskiego. W klubie „Ogniwo" (Kreszczatyk 1) od 11-tej do 8-mej u p. K. Rząśnickiego. W Polskiem T-wie Gimnastycznem (Lwowska 12-a) od 11-do 4-tej u p. St. Woszczyńskiego.

Na cel powyższy złożyli w dniu wczorajszym w Administracyi „Dziennika Kijowskiego":

Pp. Szczęsny Tokarzewski-Karaszewicz 100 rb.— Jan Tokarzewski-Karaszewicz 25 rb. — Jan Glieb Koszański 10 rb. — Zamiast wieńca na grób ś. p. Wacławy Meleniewskiej — z Kidanówki 10 rb. — A i Z. Woźniakowskie 2 rb. — B. Bernatowicz 25 rb.

Nadto na ten cel złożyli:

Z powiatu taraszczańskiego: Za pośrednictwem p. M. Wilczyńskiego: Brejwitzer Wilhelm 3 rb. — Dunin-Kozicki Kalikst 50 rb — Za pośrednictwem p. Zygm. Rohozińskiego: Krasnopolski N. 50 rb.

Z powiatu radomyskiego: Za pośr Cypryana Krzyżanowskiego: Openchowska Helena 27 rb. — Orłowska Janina 11 rb. — Krzyżanowski Cypryan 50 rb. — Krzyżanowska Janina 47 rb. — Za pośr. p. M. Wilczyńskiego: Hejbowicz Tadeusz 2 rb — Za pośr. p. Boles. Kraczkiewicza' Spadkob. Stanisława Abramowicza 280 rb.—Hejbowicz Tadeusz 100 rb.— Niedziałkowska Helena 15 rb. — Niedziałkowska Zofia 15 rb. — Niedziałkowska Jadwiga 15 rb. — Korwin-Szymanowska Zofia 15 rb. — Hr. Krasicki Jan 23 rb. — Cukrownia „Dziunków" 572 rb. 77 kop., z dzierżawy 121 rb. 40 kop. — Od pracowników fabryki cuk. „Pohrebyszcze" za sierpień: Kraczkiewicz Bolesław 10 rb. — Szmidt Maurycy 6 rb. — Chmielowski Modest 1 rb. 88 kop. — Chmielewski Henryk 1 rb. 88 kop. — Czajkowski Jan 1 rb. 50 kop.—Krokos Maryan 1 rb. 50 kop. — Fridman Salomon 1 rb. 20 kop. — Postecki Stanisław 1 rb. 13 kop. — Wierciński Kazimierz 1 rb. 13 kop. — Prowow Erazm 1 rb. 13 kop. — Kabaciński Mieczysław 1 rb. — Dobrowolski Michał 1 rb —Szpakowski Kazimierz 1 rb.— Piński Mieczysław 1 rb. 25 kop.—Bielski Jan 67 k.— Pińska Zofia 60 kop. — Zaczek Stanisław 45 kop.— Butz Lucyan 6 rb. 24 kop. — Kraczkiewicz Stanisław 3 rb. — Dąbrowski Józef 1 rb. 88 kop. — Bajewicz Władysław 1 rb. 13 kop.—Kozicki Izydor 1 rb. 5 k.— Kazimierski Adam 90 kop.—Kazimierski Józef 90 k.— Kazimierski Franciszek 90 kop. — Misiński Wiktor 88 kop. — Kozaczyński Józef 75 kop. — Pini Roman 75 kop. — Kłopotowski Cezary 75 kop. — Kurawski N. 75 kop.— Nowakowski Leonard 67 kop. — Bociań Kazimierz 60 kop. — Sokołowski N. 60 kop. — Cwikliński Zygmunt 60 kop. — Zawadzki Józef 60 kop.— Kutyłowski Roman 60 kop. — Stroński Eugeniusz 53 kop. — Rudkowski N. 53 kop. — Łoziński Albin 50 kop. — Montycki Ignacy 45 kop. — Dabrowski N. 45 kop. — Czerniachowski N. 28 kop. — Kłopotowski Stefan 28 kop.

Z powiatu Humańskiego: Za pośr. p. Augusta Iwańskiego: Hulanicki Jan 50 rb. — Hr. Krasicki Józef 200 rb. — Iwański August 700 rb. — Za pośrednictwem p. M. Wilczyńskiego: Madejska Janina 200 rb.

Z powiatu kijowskiego: Za pośrednictwem p. Andrzeja Malinowskiego: Krajewski Stefan 10 rb. — Malinowski Andrzej 100 rb. — Lizenbart N 25 rb. — Adamkiewicz N. 1 rb. — Fajwelzeldes N 1 rb.

Z powiatu taraszczańskiego: Ułaszyn Jan 120 rb.

Z Kijowa: Łagowski Teodor 25 rb.—Członkowie P. T. G. przy zamknięciu przystani 12 rb. — Okoniewski Stanisław 3 rb. — Grundman Aleksander 3 rb. — Nesterowicz Stanisław 1 rb.—Z. H. Ż. 5 rb.— Łapszyna Nadzieja 1 rb. 50 kop. — Kosztal Zofia 1 rb. — 3 Szachistów 1 rb. — Bański Jan 1 rb. — Cheszczenko Daniel 50 kop.—Szostienko Olga 1 rb.— Kalkhof Grzegorz 50 kop.—Jezierski Tadeusz 50 k.— Studzicka Zofia 1 rb. — Rostropowicz Mikołaj 3 rb.— Iljaszewicz Aleksander 1 rb. — Hreczana Stanisława 1 rb. — Bern Anna 1 rb. — Lenartowicz B. 2 rb.— Lenartowicz J. 1 rb — Kluczyński 1 rb. — Gołowianko 1 rb. — Kozłowski Józef 3 rb. — N. N. 20 kop.— Kaznowski Lucyan 1 rb. — Nieczaj 3 rb. — Dubowik Jan 1 rb. — Kauman Michał 3 rb. — Kochanowski Aleksander 10 rb. — Gozenpód A. 3 rb. — Czajkowski Jan 3 rb. — Zielińska Janina 30 kop. — Zglenicki Stanisław 1 rb. — Baczkowski Dyonizy 2 rb. — Strzycharzewska Irena 5 rb.—Owczarski Józef 10 rb.— Podhajecki Ludwik 25 rb. — Rajgorodecki P. 25 rb.— Grosse Jan 25 rb. — Taraszkiewicz Józef 25 rb. — Michałowski Tomasz 100 rb. — Suryn Roman 3 rb.— Bączkowski Maryan 100 kwitów po 1 wiadrze mleka.

Kronika.

Kalendarzyk.

Dziś 28 (10) Ładysława z Gielniowa.
Jutro 29 (11) Michała Archanioła

Wschód słońca o godz. 6 m. 18.
Zachód słońca o godz. 5 „ 15
Długość dnia godz. 10 „ 57.

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

11 października n. st.

Roku 1726. Sejm grodzieński zmusza Augusta II do odwołania z Kurlandyi księcia Maurycego.

Wiadomości kościelne.

— Dziś w kościele św. Aleksandra obchodzona jest pamiątka Konsekracyi kościoła. Uroczyste nabożeństwo odbędzie się z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu.

Z okazyi zwycięstwa nad wrogiem po Mszy św. dla młodzieży szkolnej, w obu kościołach par. odśpiewane będzie „Te Deum".

Dnia 1-go października w obu kościołach parafialnych o g. 9½ odprawione będą nabożeństwa żałobne za poległych w walkach.

Przez cały październik nabożeństwo Różańcowe w obu kościołach odprawiane będzie o g. 6 wieczorem.

Życie polskie.

— **Z T-wa dobroczynności.** Prezes zarządu za naszem pośrednictwem zawiadamia, że posiedzenie pań kuratorek odbędzie się dnia 30 września t. j. we wtorek o godz. 11-ej z rana, zaś posiedzenie zarządu, tegoż samego dnia o g. 8 ej wiecz.

— **Lekcye gimnastyki w P. T. G.** Zarząd Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego w Kijowie zawiadamia, że od dnia 1 (14) września w lokalu Towarzystwa rozpoczęły się lekcye gimnastyki. Lekcye gimnastyki odbywają się pod kierunkiem rutynowanego nauczyciela gimnastyki druha Feliksa Antonowicza podług następującego rozkładu:

Poniedziałki: panienki od g. 5 do g. 6: chłopcy od 6 do 7; panie i panny od 7 do 8; druhowie młodsi od 9 do 10.

Wtorki: chłopcy od g. 5 do g. 6; uczniowie od 6 do 7; druhowie starsi od 9 do 10.

Środy: panienki od g. 5 do g. 6; panie i panny od 7 do 8; druhowie młodsi od 9 do 10.

Czwartki: chłopcy od g. 5 do g. 6; uczniowie od 6 do 7; druhowie starsi od 9 do 10.

Piątki: panienki od g. 5 do g. 6; uczniowie od 6 do 7; panie i panienki od 7 do 8; druhowie młodsi od 9 do 10.

Niedziele: dla niemających czasu w dni powszednie od g. 12 do 1 po południu.

Wszyscy ćwiczący się obowiązani są posiadać ubrania sportowe.

Organizacya pomocy.

— **Pomoc miast prowincyonalnych.** Miasto Skwira ofiarowało na szpital dla rannych żołnierzy obszerny gmach z oświetleniem elektrycznem, ogrzewaniem parowem i wodociągami, w którym można będzie pomieścić około 200-[illegible]0 łóżek. Jednocześnie miejscowy komitet pomocy rannym zwrócił się do wszechrosyjskiego Związku miejskiego z prośbą o pozwolenie na urządzenie szpitala i asygnowanie niezbędnych funduszów.

Berdyczowska rada miejska postanowiła przyłączyć się do wszechrosyjskiego Związku miejskiego, przesłała do kasy Związku udział w ilości 500 rb. i poleciła zarządowi miejskiemu zbadać kwestyę, ile rannych można będzie rozlokować w mieście.

Oprócz tego rada wydała odezwę do ludności w sprawie przyjmowania rekonwalescentów do mieszkań prywatnych.

— **Posiedzenie komitetu miejskiego.** Dziś o godz. 1-ej po poł. w zarządzie miejskim odbędzie się pod przewodnictwem prof. Tomaszewskiego posiedzenie miejscowego komitetu wszechrosyjskiego Związku miejskiego pomocy chorym i rannym żołnierzom.

— **Kwesta jednodniowa.** Według dotychczasowych obliczeń kwesta na rzecz rannych odbyta z d. 22-go b. m., dokonana na wszystkich stacyach i w zarządzie kolei Poł.-Zach. dała 20,585 rubli. Brak jeszcze wiadomości z 8 stacyi. Na st. Kijów—pasażerski zebrano 525 rb. 86 kop.

— **Poświęcenie pociągu sanitarnego.** Dzisiaj o g. 1-ej po południu odbędzie się uroczyste poświęcenie urządzonego kosztem pracowników kolei Poł.-Zachodnich pociągu sanitarnego, który kursować będzie pomiędzy Kijowem a tyłem armii frontu pół.-zachodniego.

Wiadomości miejskie.

— **Węgiel dla Kijowa.** Wczoraj zarząd miejski otrzymał od charkowskiego komitetu górniczego wiadomość, iż w najbliższej przyszłości z kopalń doneckich wysłanych będzie do Kijowa 21[illegible] wagonów węgla.

— **Wykup wodociągów.** Wczoraj w zarządzie miejskim podpisana została z zachowaniem wszelkich formalności prawnych umowa z T-wem wodociągów w sprawie wykupu przedsiębiorstwa wodociągowego.

Ze strony miasta podpisali akt powyższy: prezydent H. Diakow oraz członkowie zarządu miejskiego [illegible] Burczak, F. Falberg P. Płuchow i A. Kobec. Ze strony Towarzystwa wodociągowego—prezes zarządu A. Brejtman i członkowie zarządu M. Pogrebinskij, i adw. przys. Brodzkij.

Podatek stemplowy w sumie 18,900 rb. obie strony zapłaciły po połowie.

Zgodnie z zawartą umową przedstawicielom T-wa wypłacono 777 tys. rb. w gotówce, pozostałe zaś 3 mil. rb. wypłacone będą obligacyami m. Kijowa.

Sprawy administracyjne.

— **Rewizya.** W suterenie pod sklepem Cypeniuka na Podole (Konstantynowska 16) policya podczas rewizyi wykryła skład bielizny, ukrytej podczas płatnej rekwizycyi przed wojskową komisyą. Znalezione rzeczy skonfiskowano. C. pociągnięto do odpowiedzialności.

Varia.

— **Telegramy gratulacyjne.** Z powodu otrzymanych przez gen.-adyutanta Iwanowa i gen.-adjutanta Ruzskiego odznaczeń za zasługi wojenne, wczoraj prezydent miasta wysłał do obu generałów telegramy gratulacyjne w imieniu ludności miasta.

Wypadki.

— **Sprzedaż politury.** W domu Nr. 26 przy ul. Nadbrzeżno Kreszczatyckiej, w garkuchni Safonowa wykryto podczas rewizyi sprzedaż politury zamiast wódki.

— **Pod samochodem.** Na szosie Światoszyńskiej samochód przejechał robotnika L. Panczenkę. P. uległ złamaniu nogi i poranieniu głowy.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** W domu Nr. 4 przy ul. Iryninskiej myjąca okna w lazarecie dla rannych M. Teleszewska spadła z wysokości 2 go piętra i ciężko się potłukła. Poszkodowaną umieszczono w lazarecie.

OFIARY.

W Administracyi „Dzien. Kij." złożyli:

Na obiady bezpłatne przy taniej kuchni Koła Kobiet: pp. Zielińska 2 rb. — D-r Trzebiński 5 rb.

Na ofiary wojny do uznania Administracyi „Dzien. Kijow.": p. Jadwiga Wolańska 3 ruble.

Dla rannych do uznania T-wa Dobr.: Zamiast powinszowań w dniu imienin p. Michaliny Żmijewskiej pp. Antonina Kulesza 3 rb. — Hala Kulesza 2 rb.

Na przytułek dzienny przy Kole Kobiet: pp. Antoni Wasiutyński 11 rb. — Marya Regulska 1 rb.

Na salę zajęć przy Kole Kobiet: pp. Wandzia i Irusia Przecławskie 5 rb.

Na tanią kuchnię przy Kole Kobiet: p. Marya Chądzyńska 1 rb.

Ofiary złożone w kasie T-wa Dobr.

Na rannych: WPP. Jakubowscy Anna i Fortunat 25 rb. — Dyakowska Kazimiera 10 rb. — M. A. (przez K. Obniską) 5 rb. — Kowarscy Aniela i Bronisław 10 rb. — Pracownicy fabryki p. Konarskiego 6 rb. 30 kop. — D-r Nowiński Antoni 5 rb. — Zebrane od różnych osób przez ks. kanonika T. Skalskiego 167 rb. 15 kop.

Z teatru i muzyki.

Z opery.

We wtorek, 30 września, na scenie teatru miejskiego wystąpi w „Aidzie" w roli Radamesa p. Stefan Belina-Skupiewski, cieszący się od lat kilku dużem powodzeniem na scenach teatrów w Monachium i Pradze, znany również jako śpiewak estradowy.

TELEGRAMY.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petrogradzkiej).

Wojna rosyjsko-niemiecko-austryacka.

Piotrogród 26 (AP). Obecnie na czasie jest przypomnieć, iż sztab Naczelnego Wodza, dając sprawozdanie z wypadków podczas bitwy galicyjskiej nakreślił dość szczegółowo strategiczną konfiguracyę naszych armii na froncie austryackim. Bitwa galicyjska, znacznie osłabiwszy armię austryacką, zmusiła ją do dłuższego odwrotu, niemców zaś—do skierowania większej części sił na froncie wschodnim na pomoc austryakom i wytworzyła w ten sposób zupełnie nowy stan rzeczy, który niewątpliwie musiał wywołać odpowiednie zarządzenia z naszej strony.

Co się tyczy tej nowej konfiguracyi naszych armii w przededniu nowych doniosłych wypadków, to zachowanie jej na czas dłuższy w tajemnicy jest rzeczą, jak to zrozumie każdy, pierwszorzędnej wagi. Jak się zdaje, okolicznością tą należy wytłumaczyć niewielką ilość lakonicznych informacyi urzędowych o sytuacyi w Galicyi i na lewym brzegu Wisły.

Jeżeli domysły nasze są prawdziwe, to obecnie, jak i w pierwszych tygodniach wojny, społeczeństwo będzie musiało pogodzić się z brakiem wyczerpujących informacyi urzędowych i z wiarą w ostateczne powodzenie oczekiwać chwili, gdy bez pogwałcenia tajemnicy wojennej, stanie się możliwe uchylenie zasłony, która zawsze powinna okrywać pierwszy okres rozpoczynającej się operacyi wojennej.

Wojna francusko-niemiecka.

Piotrogród 26 (AP). Wszystkie ataki, dokonane 23-go września przez dwa niemieckie korpusy kawaleryi na froncie armii sprzymierzonych w rejonie Lens, zostały świetnie odparte. Również nie powiodła się próba czwartego niemieckiego korpusu kawaleryi, mająca na celu przerwanie komunikacyi na lewem francuskiem skrzydle. Odrzucony od Lille korpus ten zmuszony był cofnąć się do Courtrai. Na całym pozostałym froncie przebieg bitwy jest pomyślny dla sprzymierzeńców. Francuzom udało się powstrzymać ofenzywę niemców na Raye i zająć pozycye Chaulnes. Francuzi odparli również ataki niemców w kierunku Hannonville i Apremont, dokonane 24-go września.

Paryż 26 (AP). Z rana aeroplan niemiecki usiłował przelecieć nad Paryżem. Czterej lotnicy francuscy puścili się za nim w pogoń; aeroplan niemiecki odleciał na wschód.

Paryż 26 (AP). Z Reims donoszą do „Temps", iż niemcy wznowili bombardowanie miasta. Zabitych kilku przechodniów. Niemcy widocznie zamierzali trafić w przejeżdżającego ze świtą prezydenta Poincaré.

Paryż 26 (AP). Urzędowy komunikat głosi: „Na teatrze wojny nie zaszło nic nowego, z wyjątkiem rejonu Roye, gdzie w ciągu ostatnich dwu dni wzięto do niewoli 1,600 niemców".

Bordeaux 26 (AP). Według pogłosek, maire Lens'u deputowany Baly został przez niemców wzięty jako zakładnik. Urzędownie wiadomości tej nie potwierdzono.

Wojna belgijsko-niemiecka.

Kopenhaga 26 (AP). Do „Rheinisch Westfälische Ztg." telegrafują z Rotterdamu, iż 32 statki niemieckie, w tej liczbie parowiec Lloydu „Gneisenau" i wiele innych parowców morskich, a także 20 parowców rzecznych zostało wysadzonych w powietrze w porcie Antwerpii.

Londyn 26 (AP). Przeszło 500.000 belgijczyków przybyło do Holandyi.

Londyn 26 (AP). Antwerpia w dalszym ciągu stawia opór.

Londyn 26 (AP). Według informacyi z Amsterdamu [illegible] Antwerpii trwa do dziś [illegible] artyleryjski nieco osłabł, potem jednak znowu wzmógł się. W nocy łuna pożaru Antwerpii okryła całe niebo.

Londyn 6 (AP). Główna kwatera belgijska została przeniesiona z Antwerpii do sąsiedniej wsi Selzaete pod granicę holenderską.

Król w dalszym ciągu kieruje operacyami wojennemi. Miejsce pobytu królowej niewiadome. Możliwe, iż odjechała ona do Ostendy.

Zatonięcie dwóch torpedowców.

Paryż 26 (AP). Z Toulonu donoszą, iż dwa torpedowce zderzyły się w pobliżu wyspy Porgerol. Oba zatonęły na głębokości 300 metrów. Załogę uratowano. Jeden z marynarzy ciężko okaleczony.

Na Węgrzech.

Kopenhaga 26 (AP). Do „Corr. Bureau" donoszą z Budapesztu, iż rząd węgierski, wobec podrożenia produktów zbożowych, zniósł cło wwozowe od pszenicy, żyta jęczm., owsa, kukurydzy i produktów mącznych.

Handel morski.

Londyn 26 (AP). W celu zapobieżenia stosunkom handlowym z państwami nieprzyjacielskiemi, wydane zostało rozporządzenie, na mocy którego statki z ładunkami, nadawanymi do portów zachodnio-europejskich, morza Śródziemnego i Czarnego, z wyjątkiem portów Rosyi, Francyi, Belgii, Hiszpanii i Portugalii winny przed otrzymaniem pozwolenia na wypłynięcie z wód angielskich okazywać świadectwa, stwierdzające przeznaczenie ładunków.

Prasa włoska o relacyach sztabów niemieckiego i austryackiego.

Rzym 26 (AP). Ambasady niemiecka i austro-węgierska bardzo często udzielają prasie komunikatów w celu wprowadzenia włoskiej opinii publicznej w błąd co do przebiegu wypadków wojennych na froncie galicyjsko rosyjskim. Redakcye gazet jednak wyrobiły sobie specyalny pogląd na komunikaty powyższe, i zamieszczają je, zaopatrując zawsze w odpowiednie uwagi i podkreślając fałsz.

Naprzykład, dziś ambasada niemiecka rozesłała komunikat, przedstawiający porażkę nad Niemnem, jako zwycięstwo, ucieczkę zaś niemców—jako odwrót strategiczny. Drukując komunikat powyższy „Messagero" pisze: „W rzeczywistości sytuacya przedstawia się wprost przeciwnie, niźli twierdzi komunikat ambasady niemieckiej. Ambasada ta uczyniłaby wielką przysługę, gdyby zmniejszyła swą gorliwość w mnożeniu liczby jeńców i gdyby z karygodną nieostrożnością nie komunikowała, iż pod naciskiem rosyan niemcy cofnęli się ze względów strategicznych".

Korespondent „Corriere della Sera", naoczny świadek porażki austryaków, powrócił do Włoch. Opowiada on, iż komunikaty austryackie nie kłamią, lecz wprost milczą o rzeczywistym stanie rzeczy.

W każdej większej bitwie, niezależnie od jej wyniku mają oni zawsze do dyspozycyi poszczególne epizody, które rozdmuchują jako zwycięstwo, pomimo, iż w rzeczywistości epizody te nikną wobec ogólnego obrazu porażki. W komunikatach urzędowych porażka ogólna maskowana jest opisami poszczególnych sukcesów.

W rezultacie ludność zachowuje spokój, rezerwiści są w dobrym nastroju; gdy jednak ukazują się kozacy, austryaków ogarnia nieopisane zdumienie, ponieważ komunikaty urzędowe, ani razu nie wspominały, iż austryacy nie zdołali powstrzymać ofenzywy rosyjskiej".

Gazeta „Tribuna" dziwi się z powodu pomyślnych rezultatów, osiągniętych rzekomo, zgodnie z komunikatami urzędowymi, przez niemców, którym udaje się rozbijać jedne i te same korpusy po kilka razy.

We Lwowie.

Lwów 26 (AP). Wyszedł pierwszy numer gazety „Lwowskoje wojennoje słowo".

Lwów 26 (AP). W magistracie rozpoczęto wydawanie biednym zapasów spożywczych, wydanych przez rząd rosyjski do rozporządzenia krajowego komitetu dobroczynnego.

Aresztowanie węglówców.

Piotrogród 26 (AP). Z New-Yorku donoszą, iż dwa parowce norweskie „Sommerstadt" i „Fram" zostały zatrzymane w Filadelfii, ponieważ okazało się, iż zamierzały one z ładunkiem węgla wypłynąć na morze, w celu dostarczenia go krążownikom niemieckim.

Walory.

Londyn 26 (AP). Dyskonto 3½% — 3½%; srebro—23[illegible]; wpłynęło złota—233,000. Taele na Szanchaj—[illegible].

Amsterdam 25 (AP). Na Londyn czek 11,73—11,83, na Berlin czek 53,45—53,95, na Paryż czek—47,00—47,50.

Różne.

Sofia 26 (AP). Były ambasador w Atenach Hadżimiszew został mianowany ambasadorem w Londynie na miejsce Madżarowa, który zostaje przeniesiony do Piotrogrodu.

Moskwa 26 (AP). Zmarła Konszina, która ofiarowała milion rubli na rzecz rannych i zapisała milionowy majątek swój w Moskwie na cele dobroczynne.

Piotrogród 26 (AP). Rada ministrów zatwierdziła opracowane przez ministerstwo spraw wewnętrznych przepisy o zastosowaniu pracy jeńców wojennych do gospodarki ziemskiej i miejskiej, i zatwierdziła poruszony przez ministerstwo oświaty projekt zachowania przez wychowańców instytutów nauczycielskich i seminaryów, powołanych do służby wojskowej, zarówno jak i ochotników prawa do korzystania ze stypendyów rządowych podczas służby w wojsku.

Z ostatniej chwili.

Ze sztabu Wodza Naczelnego.

Urzędownie. D. 27 września.

W dn. 26 września walki na froncie wschodnio-pruskim toczyły się w dalszym ciągu z poprzednią zaciekłością. Wojska niemieckie, cofające się z pod Ełku (Łycka), wysadzają mosty.

W rejonie pomiędzy Dęblinem (Iwangrodem) a Sandomierzem prowadzona jest walka artyleryjska z przeciwnikiem, który podszedł ku Wiśle.

Wojna rosyjsko-niemiecka.

Piotrogród 26 (AP). Dowódca armii wschodnio-pruskiej na miejsce generała Hindenburga został mianowany generał piechoty Szuberg, mający lat 64.

Wojna rosyjsko-austryacka.

Piotrogród 26 (AP). Donoszą, iż znaczne siły wojsk austryackich są przewożone w kierunku Galicyi zachodniej. We wszystkich większych miastach Austro-Węgier wskutek osłabienia załóg stałych została zorganizowana milicya.

Wojna belgijsko-niemiecka.

Kopenhaga 27 (AP). Główna kwatera niemiecka komunikuje, iż wczoraj z rana zdobyte zostały niektóre forty, należące do linii wewnętrznej fortyfikacyi Antwerpii. Tegoż samego dnia po południu miasto zaję-

ły wojska niemieckie. Dowódca, tudzież cała załoga opuściła rejon fortyfikacyjny. Niektóre tylko forty znajdują się w rękach belgów, jednak okoliczność powyższa nie może przeszkodzić zajęciu Antwerpii przez wojska niemieckie.

Londyn 27 (AP). Zgodnie z doniesieniem „Daily Chronicle", niemcy wkroczyli do Antwerpii o północy. Ludność zachowuje spokój. Większość osób, które miały zamiar opuścić miasto, wyjechało z Antwerpii jeszcze przed bombardowaniem. Biuro prasowe komunikuje urzędownie o dokonanej wczoraj ewakuacyi Antwerpii przez wojska belgijskie. Według informacyi gazet, po rozpoczętem bombardowaniu Antwerpii we środę, bomby zaczęły wpadać do miasta. Wszczęły się pożary. Liczba mieszkańców opuszczających miasto wzrastała z każdą godziną. Wśród ludności wybuchła panika, która doszła do najwyższego napięcia w chwili, gdy bomby rzucone z Zeppelina trafiły w rezerwuar z naftą. Potok płonącej nafty rozlał się wzdłuż brzegów rzeki i zmusił stojące tam parostatki rzeczne do odpłynięcia—wskutek tego tysiące zbiegów pozostało na belgijskim brzegu Szeldy. Ostatnie statki były formalnie szturmowane przez zbiegów, którzy tłoczyli się na nie, pomimo niepomiernie wysokiej ceny przewozu, dochodzącej do 20 franków za półgodzinny przejazd na holenderski brzeg Szeldy. Korespondenci opisują sceny wprost przerażające. Rodziny się rozłączały, dzieci i kobiety płakały. Wszystkie drogi do Holandyi są przepełnione przez wyczerpanych zbiegów. Partye zbiegów przybywają przez Ostende do Londynu. Komitety londyńskie pomocy czynią wysiłki w celu udzielenia uciekającej ludności belgijskiej mieszkań i pożywienia. Każdy pociąg spotykany jest przez specyalnych przedstawicieli komitetu oraz przewodników. Mieszkańcy Londynu czynią możliwe wysiłki w celu okazania pomocy zbiegom; składane są hojne ofiary, czuje się pomimo to brak sum znaczniejszych.

Wojna austryacko-francuska.

Bordeaux 26 (AP). Ogagnier w radzie ministrów oznajmił: „Flota francuska pod dowództwem admirała Bue de la Peyrer'a, zabrawszy w Antivari niezbędne zapasy, skierowała się do wysp na morzu Adryatyckiem, położonych między Catarro a Lissą. Następnie flota ukazała się przed Raguzą i Grawozą. Ujrzawszy pancerniki francuskie, władze austryackie w Raguzie oraz notable miejscowi dwoma pociągami wyjechali z miasta. Ludność włoska i słowiańska pozostała i zachowała zupełny spokój. Flota francuska zadowoliła się zburzeniem latarni morskiej oraz stacyi telegrafu bez drutu w Grawozie, ponieważ ta ostatnia mogła być użyta do celów wojennych. W latarni morskiej Pittoni kontr-torpedowiec „Sabratache" wziął kilku jeńców. Austryackie statki wojenne w dalszym ciągu ukrywają się w Catarro i Pola".

Wojna czarnogórsko-austryacka.

Cetynia 26 (AP). Czarnogórskie „Press-bureau" donosi, iż w pobliżu Kalinowika czarnogórcy stoczyli największą bitwę od czasu wypowiedzenia wojny. Austryacy, którzy zamierzali przerwać linię czarnogórców, otaczających Serajewo coraz ciaśniejszym pierścieniem od południa i wschodu, zostali odparci i rozgromieni. Austryacy nie mogli nawet schronić się do Serajewa i zostali zmuszeni cofnąć się do Kalinowika, straciwszy 2,000 ludzi. Czarnogórcy zagarnęli znaczną zdobycz wojenną.

Cetynia 27 (AP). Kolumna austryacka, składająca się z 10,000 żołnierzy, usiłowała przebić się od Gacko do Kalinowika w celu utorowania sobie drogi do Serajewa. Po dwukrotnych jednak atakach prawego skrzydła czarnogórców austryacy zostali odparci, ponosząc znaczne straty.

Zgon króla Karola rumuńskiego.

Bukareszt 27 (AP). Z rana zmarł nagle w swym zamku Pelosz w Sinai Karol król rumuński.

Bukareszt 27 (AP). Rumuńska agencya telegraficzna donosi, że król Karol zmarł dziś o g. 6 rano.

Odważni lotnicy angielscy.

Londyn 26 (AP). Zgodnie z komunikatem admiralicyi angielskiej, angielski lotnik wojskowy Spencer Grey doniósł o dokonanym wpólnie z lejtenantami Maris i Lippe z pozwolenia rządu, napadzie na hangar sterowców w Duesseldorfie. Maris z wysokości 500 stóp rzucił bomby, które przebiły dach hangaru i zniszczyły sterowiec. Z wysokości 500 stóp widać było płomień zapalonego gazu ze sterowca. Wszyscy trzej oficerowie są cali i zdrowi. Aeroplan został zniszczony.

Napad powyższy odznacza się śmiałością, gdyż lotnicy przebyli 100 mil terytoryum nieprzyjacielskiego, a poprzedni już napad przestrzegł niemców przed niebezpieczeństwem i dał im możność zarządzenia środków walki zapomocą specyalnie przygotowanych dział.

W niewoli pruskiej.

Kopenhaga 26 (AP). Zostali oswobodzeni, znajdujący się w Rostoku jeńcy rosyjscy w liczbie 200, w ich liczbie hrabia Siewers i kamerjunkier Kizilbasz. Z Berlina przybyło również kilku uwolnionych dziennikarzy rosyjskich. Wszyscy jednogłośnie się skarżą na systematyczny ucisk ze strony władz niemieckich, na najróżnorodniejsze trudności stawiane im przez władze niemieckie, starające się na każdym kroku obrażać ich uczucia narodowe. Urzędnicy niemieccy w stosunku do kobiet zachowują się grubijańsko, zowiąc ich „babami". Rosyanie z przerażeniem wspominają o przebytych chwilach.

Z Turcyi.

Bukareszt 27 (AP). Zgodnie z wiadomościami otrzymanemi z Konstantynopola, parostatki angielskie i włoskie otrzymały od swych rządów polecenie opuszczenia natychmiast portów tureckich na morzach Czarnem i Marmara.

Z Urmii.

Urmia 26 (AP). Panuje tu nastrój spokojny. Kurdowie w Desztcie uspokoili się w obawie przed wkroczeniem naszych wojsk do Tergeweru. W bitwie pod Mawanem kurdowie ponieśli znaczne straty.

Urmia 26 (AP). Do Mawanu przybyło z Wanu 30-stu fidajów z znanymi wśród nich Emir-Hiszmetem i Nowo bejem. Ci ostatni rozesłali listy mieszkańcom z wezwaniem do powstania. W nocy na 26-go, w mieście zostały porozlepiane proklamacye Emira-Hiszmeta nawołujące do powstania przeciw rosyanom. Dowódca rosyjskiego oddziału wzywa do spokoju, grożąc w przeciwnym razie ukaraniem winnych.

Ukaz Najwyższy.

Piotrogród 28 (AP). Urzędownie. Imienny Ukaz Najwyższy do Senatu Rządzącego.

Wobec warunków czasu wojennego, niezależnie od ustanowionych przez obowiązujące ustawy ograniczeń w dziedzinie nabywania praw do majątków nieruchomych przez obcopoddanych, oraz używania i zarządzania temi majątkami, w drodze artykułu 87 praw zasadniczych (zb. praw t. I cz. I wyd. 1906 r.), uznaliśmy za dobre postanowić:

1) Zakazuje się nadal aż do specyalnego rozporządzenia dokonywania na imię poddanych tych państw, które prowadzą wojnę z Rosyą, wszelkiego rodzaju aktów o ustaleniu przejścia prawa własności, prawa zastawu oraz prawa władania i korzystania z nieruchomości, odrębnego od prawa własności wogóle, w szczególności zaś wypływającego z umów o wolnem wynajmie lub dzierżawie — tudzież udziału wymienionych osób w licytacyach publicznych na powyższe majątki. Przepis ten nie dotyczy wynajmu domów lub mieszkań dla korzystania czasowego oraz osobistego zamieszkiwania.

2) Zakazuje się osobom, wymienionym w artykule pierwszym, nadal aż do wydania specyalnego rozporządzenia zarządzać nieruchomościami w postaci plenipotentów lub zarządzających.

3) W wypadkach dokonania aktów lub wydania orzeczeń sądowych, lub innych instytucyi—pogwałceniu lub obejściu powyższych przepisów, mają być zastosowane przepisy art. 7 i 8 aneksów do art. 830 (dopisek 2) prawa majątk., wyd. 1899.

4) Przepisy wymienione w art. 1 i 3 niniejszego Ukazu, nabierają mocy od dn. 1 sierpnia 1914 r.

Senat rządzący nie omieszka poczynić w celu wykonania niniejszego odpowiednich zarządzeń.

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„MIKOŁAJ".

Dan w obozie Zwierzchniego Wodza Naczelnego, dn. 22 września 1914 r.

Kontrasygnował prezes ministrów, sekretarz stanu

Goremykin.

Najjaśniejszy Pan w Wilnie.

Wilno 27 (AP). D. 25 go września Najjaśniejszy Pan po przybyciu na stacyę wstąpił do poczekalni na dworcu, gdzie przedstawieni zostali wyżsi oficerowie armii, urzędnicy cywilni oraz pełnomocnicy „Czerwonego Krzyża". Składając chleb—sól gubernialny marszałek szlachty Krasowskij zwrócił się do Najjaśniejszego Pana z mową. Jego Cesarska Mość dziękował w wyrazach miłościwych. Następnie Najjaśniejszy Pan przyjął delegacye: od miasta, staroobrzędowców, naczelników ziemskich i żydów. W asystencyi świty przy biciu w dzwony we wszystkich cerkwiach i kościołach, Najjaśniejszy Pan odjechał w samochodzie do klasztoru Świętego Ducha. Droga usiana była kwiatami. Okrzyki „hura!" grzmiały na wszystkich ulicach. W świątyni klasztoru Najjaśniejszego Pana spotkał archiepiskop Tichon z duchowieństwem, który wygłosił mowę powitalną. Po krótkiem nabożeństwie Najjaśniejszy Pan udał się do pieczary, gdzie ucałował relikwie męczenników wileńskich. W świątyni Najjaśniejszemu Panu, jako Najjaśniejszemu Protektorowi bractwa ofiarowano godło bractwa Świętego Ducha.

Następnie Najjaśniejszy Pan udał się do szpitala-lazaretu wojennego Czerwonego Krzyża, gdzie podchodził do rannych i uszczęśliwił wszystkich słowami miłościwemi. Ciężko ranni, pocieszeni słowem Cesarskim, dostąpili zaszczytu otrzymania z rąk Najjaśniejszego Pana medali św. Jerzego. Siostry miłosierdzia nagrodzone zostały krzyżami. Ze szpitala, przy dźwiękach hymnu, Najjaśniejszy Pan udał się do kaplicy Ostrobramskiej, gdzie został powitany przez duchowieństwo katolickie. Złożywszy hołd obrazowi Najjaśniejszy Pan udał się na dworzec. Pociąg Cesarski wyruszył przy dźwiękach hymnu i okrzykach „hura". Podniecony nastrój ludności znalazł ujście w manifestacyi patryotycznej.

Manifestacya.

Wilno 27 (AP). Uczniowie szkół średnich, zwolnieni na trzy dni od zajęć szkolnych z powodu Najwyższego przyjazdu, urządzili olbrzymią manifestacyę patryotyczną, przechodząc ulicami z portretem Najjaśniejszego Pana, sztandarami i ze śpiewem hymnu.

Różne.

Piotrogród 27 (AP.). Departament ministerstwa spraw zagranicznych w Londynie z 25 września ogłasza, iż dane za wrzesień o obrotach handlowych we wszelkich gałęziach handlu wskazują zwiększenie takowych w porównaniu z sierpniem.

Zwiększenie obrotów handlowych rozciąga się na wszystkie rodzaje towarów, czem ostatecznie dowodzi, iż handel krajowy cieszy się wielkim powodzeniem od samego początku wojny.

Faktyczne zwiększenie obrotów w porównaniu z sierpniem wynosi: dowóz—o 3 miliony funt. st., wywóz — 2,500,000 f. st., zagraniczny i kolonialny surowiec — 750,000 funt. st. Do rachunku nie wchodzą zupełnie zapasy marynarki wojennej.

Tokio 26 (AP). Nastąpiło porozumienie między Japonią i Anglią o wspólnem informowaniu o zagarniętych i aresztowanych statkach. Do Tzin-Dao przywieziono 50 jeńców niemieckich.

Bukareszt 27 (AP). Według informacyi gazet, lejtenant Reichel był przyjęty przez króla Karola. Wyjechał on później do Sofii, a stąd do Konstantynopola.

Piotrogród 27 (AP). Dn. 1 go października odbędzie się tutaj zebranie wszechrosyjskiego stowarzyszenia rozwoju i udoskonalenia miejscowości leczniczych w Rosyi. Organizatorami stowarzyszenia są: lejb-medyk Bertenson, Bujmistrow, Jordanow, Zubowskij, Wanlandezen, baron Ostendwizen, hrabia Pietrowskij-Pietrowo-Sołowo, Rajew, książę Urusow i Chwoszczynskij.

Rozkład jazdy pociągów. Dziś d. 28 września. Czas odejścia pociągów:

Do Odesy, Znamienki, Koziatyna, Berdyczowa, Humania, o godz 9 m. 15 r. (pocztowy Nr 3 z Odesą kom. bezpośrednia); o g 10 m. 59 rano (Nr 377—stały*); o g. 7 m. 10 wieczorem (pospieszny Nr 5) i o g. 12 m. 50 w nocy (osobowy Nr 13).
Do Koziatyna, Zmierzynki, Płoskirowa, Wołoczysk o godz. 12 m. 53 po poł. (stały Nr 385).
Do Koziatyna, Zdołbunowa, Radziwiłłowa o godz. 5 m. 18 po połud. (stały Nr 403).
Do Fastowa, Znamienki, Elizawetgradu, Ekaterynosławia o g. 11 m. 56 rano (dodatkowy Nr 381); o g. 8 wieczorem (pośpieszny Nr 7 k. komunikacya bezpośrednia z Rostowem) i o godz. 10 m 55 wieczorem (stały Nr 3 e).
Do Sarn i Kowla o g. 12 m. 25 po poł. (Nr 3 poczt.) i o g 5 m. 45 po poł. (Nr 405 stały do Sarn i Kowla).
Do Fastowa o g. 4 m. 35 po poł. (Nr 51).
Do Borodianki o g. 3 m. 20 po poł. (Nr 37).
Do Irszy o godz. 4 m. 25 po poł. (Nr 39).

Czas przybycia pociągów:

Z Odesy o g. 6 m. 5 rano (Nr 14 osobowy); o g. 10 rano (pośpieszny Nr 6) i o g. 9 wiecz. (pocztowy Nr 4) i o g. 2 m. 41 w nocy (stały Nr 342) *).
Z Radziwiłłowa, Zdołbunowa, Koziatyna o g. 7 m. 51 rano (stały Nr 364) i o g. 2 m. 33 po poł. (stały Nr 392).
Z Wołoczysk, Płoskirowa, Zmierzynki, Koziatyna o g. 11 m. 48 wieczorem (stały Nr 432).
Z Fastowa, Znamienki, Elizawetgradu, Ekaterynosławia, Rostowa o godz. 6 m. 58 rano (pocztowy Nr 4 e): o g. 9 m. 50 rano (pośpieszny Nr 8 k) i o g. 12 m. 48 w nocy (dodatkowy Nr 334).
Z Fastowa o g. 9 m. 25 rano. (Nr 50).
Z Borodianki o g. 8 m. 10 rano (Nr 34).
Z Irszy o g. 9 m. 40 rano (Nr 38).
Z Kowla i Sarn o g. 6 m. 23 rano (stały Nr 358) i o godz 8 ej wiecz. (pocztowy Nr 4 z Kowla i Sarn).

Na kolei Mosk.-Kijowsko-Woroneskiej:

Do Moskwy o g. 11 m. 45 rano i o g. 1-ej w nocy (czas odejścia z Kijowa).
Do Połtawy o g. 12 m. 15 w nocy.
Do Kurska, Woroneża, Bachmacza, Petrogradu o g. 12 m. 35 po poł. i o g. 11-ej wiecz.
Do Bachmacza o g. 10 m. 30 z rana.
Do Petrogradu przez Konotop o g. 9 m. 20 wieczorem (komun. bezposr. z Petrogradem).
Z Moskwy o g. 6 ej rano i o g. 5 m. 5 po poł.
Z Połtawy o g. 7 m. 10 rano.
Z Woroneża o g. 7 m. 30 rano i o g. 4 m. 20 po poł.
Z Petrogradu o g. 8 m. 45 rano.

Pociągi pośpieszne, stałe i komunikacyi bezpośredniej kursują bezwarunkowo, pozostałe mogą być odwołane.

*) Tylko dla pasażerów IV klasy.

Z pozwolenia cenzury wojennej 17 września 1914 r. Drukarnia Polska w Kijowie, Kreszczatyk Nr 38. Za Redaktora Joachim Wołoszynowski. Wydawca Antoni Zieleński